Wiadomości Lubińskie

Rok XVI nr 617 • 5 marca 2020 r. • Gazeta bezpłatna • ISSN 1732-761X • Redaktor wydania: **Marta Czachórska** • następne wydanie 12 marca 2020 r.

PROSZĘ, POMÓŻCIE MI ODNALEŹĆ MAMĘ!

To już kolejny dzień, kiedy nie ma kontaktu z Krystyną Górną, lubinianką, która zaginęła w Środę Popielcową. Rodzina i przyjaciele organizują poszukiwania na własną rękę. » STR. 6

NIE CHCĄ DMUCHAĆ, BO BOJĄ SIĘ KORONAWIRUSA

Fot. Jakub Fąferek

» O koronawirusie mówi cały świat. Również w Polsce jest to ostatnio temat numer jeden. Czy Lubinowi zagraża ten wirus? W naszym mieście w ubiegłym tygodniu mieliśmy dwoje pacjentów z podejrzeniem – kobietę i dziecko. Jednak wyniki badań wykazały, że nie mają Covid-19.

Dopiero w środę rano, gdy oddawaliśmy ten numer gazety do druku, potwierdzono pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce. Pacjent w stanie dobrym znajduje się w szpitalu w Zielonej Górze.

Temat zelektryzował i poruszył również środowisko górnicze KGHM. Jeden ze związków zawodowych uważa, że na razie miedziowa spółka powinna zrezygnować z obowiązkowych testów na trzeźwość.

– Zdecydowanie jesteśmy za tym, żeby załoga była trzeźwa i wypoczęta. Ale ważniejsze są zasady higieny i zdrowie naszych kolegów – podkreśla Piotr Trempała, szef Związku Zawodowego Pracowników Dołowych ZG Rudna.

– Do tego urządzenia jedni kaszlą, drudzy prychają, wszyscy dmuchają do jednej dyszy, która nie jest wymieniana. To zdecydowanie nie jest higieniczne i sprzyja rozwojowi wirusów i bakterii – uważa związkowiec.

» WIĘCEJ NA STR. 3 i 11

Fot. KPP w Polkowicach

Okradł górników w czasie szychty

O tej kradzieży było głośno w społeczności KGHM. Z szafek górników kopalni Rudna zniknęły portfele, markowa odzież, telefony komórkowe i kluczyki do samochodów.

» STR. 7

Fot. Marlena Bielecka

Co będzie z kładką?

Ponieważ otrzymujemy sporo pytań o przyszłość kładki na Przylesiu, zapytaliśmy jej zarządcę – GDDKiA we Wrocławiu – jakie ma plany odnośnie tej konstrukcji.

» STR. 4

Ruszyły zapisy do przedszkoli

Od 2 marca można składać wnioski o przyjęcie dzieci do lubińskich przedszkoli. Uruchomiono specjalną stronę internetową, na której rodzice znajdą wszystkie niezbędne dokumenty do wypełnienia.

» STR. 5

reklama

Rosną płace w KGHM

Miedziowe związki zawodowe porozumiały się z zarządem KGHM co do tegorocznych warunków płacowych. Stawki zasadnicze w spółce będą wyższe o 6 proc.

Wyjściowa propozycja związkowców w kwestii poziomu podwyżek wynosiła 11 proc. Po trzech spotkaniach stanęło na 6 proc. Oprócz wzrostu pensji zasadniczych w podpisanym w ubiegłym tygodniu porozumieniu płacowym zapisana została deklaracja, że – jeśli nie pojawią się nadzwyczajne wydarzenia makroekonomiczne – tak samo wzrośnie średnia płaca. Oznacza to waloryzację również innych składników wynagrodzenia, które załodze KGHM gwarantuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy.

Fot. Szymon Kwapiński

Po trzech spotkaniach stanęło na 6 proc.

– Sześć procent to więcej niż wynika wprost z Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Ważnym elementem jest też podwyższenie dodatku za pracę w warunkach szkodliwych – komentuje Józef Czyczerski, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność". Na pytanie o potencjalną korelację między podwyżką płac górników z KGHM a ich kolegów z Górnego Śląska (po zapowiadanych protestach płace w Polskiej Grupie Górniczej także wzrosną o 6 proc. – przyp. red.) odpowiada: – W naszym przypadku jedynymi wyznacznikami są zapisy ZUZP i budżet spółki na dany rok. Reszta to polityczna propaganda.

Mniej zadowolony jest Leszek Hajdacki, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w Zakładach Górniczych Rudna: – Jak każdy kompromis, ten rezultat nie daje satysfakcji żadnej ze stron. W trudnej sytuacji, w jakiej obecnie jest polskie górnictwo, uważam to za minimum do zaakceptowania. Liczymy, że zostanie spełniony punkt o podwyżce średniej pensji, bo wtedy wpływy na konto pracowników rzeczywiście wzrosną.

Oprócz podwyżki pensji zasadniczych od 1 stycznia br. ważnymi punktami porozumienia jest zapis o podwyżce dodatków za pracę w warunkach szkodliwych oraz postanowienie, że w oddziałach KGHM co najmniej 15 proc. załogi obejmą przeszeregowania w ramach firmowej tabeli płac. Liczbę nagradzanych w ten sposób pracowników każdy oddział będzie ustalał ze związkowcami osobno.

JD

Fot. Marlena Bielecka

Remont powinien się zakończyć do 14 marca

Znów zamkną przejazd na Legnickiej

Od 7 do 14 marca zamknięty dla ruchu samochodowego będzie przejazd kolejowy na ul. Legnickiej. Prace na linii kolejowej nr 289 Legnica – Rudna Gwizdanów są związane z nierównością toru.

Kierowców czekają kolejne utrudnienia w związku z pracami na linii kolejowej nr 289 z Legnicy do Rudnej Gwizdanowa. W tym czasie normalnie będzie się odbywał ruch pociągów.

– Przejazd kolejowy będzie zamknięty dla samochodów. Prace są związane z regulacją nierówności toru na tej linii kolejowej. Wcześniej nie mieliśmy informacji na ten temat. Może to być efekt szkód górniczych – informuje Piotr Wałowski, kierownik budowy z firmy Torpol, która realizowała przebudowę całej linii.

Remont powinien się zakończyć do 14 marca. Kierowcy muszą liczyć się w tym czasie z utrudnieniami. Objazd poprowadzony zostanie al. gen. Maczka oraz ul. Chocianowską, a dalej drogą S3.

MB

Majątek Miłka STOPNIAL

Choć już nie w pierwszej dziesiątce i o pięć miejsc niżej niż w ubiegłym roku, to Dariusz Miłek twórca grupy CCC, właściciel lubińskiej Galerii Cuprum Arena wciąż na liście najbogatszych Polaków „Forbesa", nadal z majątkiem szacowanym na kilka miliardów.

Jak co roku magazyn „Forbes" przygotował ranking 100 najbogatszych Polaków. Tym razem, żeby znaleźć się na tej liście, trzeba mieć minimum 549 mln zł. Jest na niej w sumie aż 56 miliarderów, to o 14 więcej niż w poprzednim rankingu.

Dariusz Miłek tym razem trafił na 12. miejsce z majątkiem szacowanym na 2,923 mld zł. W porównaniu do ubiegłego roku spadł aż o pięć pozycji. Wtedy jego majątek wyceniono na 3,883 mld zł. W tym roku nie udało mu się też znaleźć w globalnym rankingu miliarderów amerykańskiej edycji magazynu „Forbes". Skąd ten spadek?

„Zeszły rok był jednym z najgorszych w historii CCC – kapitalizacja spółki spadła o 43 procent. Od szczytu sprzed dwóch lat straciła ponad 8 mld złotych wartości. Odbiło się to na majątku Dariusza Miłka (…) – pisze „Forbes".

Na pierwszym miejscu listy polskich krezusów – tak jak w ubiegłym roku – znalazł się Michał Sołowow. Na drugiej pozycji jest Zygmunt Solorz. Na trzecim miejscu znajdziemy Jerzego Staraka. W pierwszej dziesiątce najbogatszych są jeszcze: Tomasz Biernacki (czwarte miejsce), Dominika Kulczyk (piąte), Sebastian Kulczyk (szóste), Zbigniew Juroszek z rodziną (siódme), Maciej i Małgorzata Adamkiewicz (ósme), Marcin Iwański (dziewiąte) i Paweł Marchewka (dziesiąte).

MRT

Fot. Marta Czachórska

Dariusz Miłek tym razem trafił na 12. miejsce w rankingu magazynu „Forbes"

12. DARIUSZ MIŁEK
2 923 mln zł
Twórca CCC, drugiej co do wielkości s
pów z butami w Europie. Zanim założy
był zawodowym kolarzem, zresztą do d
soruje ten sport. Zeszły rok był jednym
gorszych w historii CCC – kapitalizacja
spadła o 43 procent. Od szczytu sprzed
lat straciła ponad 8 mld złotych warto
się to na majątku Dariusza Miłka, któ
najbogatszych Polaków spadł aż o p
w tym roku nie udało mu się zna
rankingu miliarderów am
„Forbes".

reklama

iTVregionalna.pl TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
OBSERWUJ NAS: /tvregionalna
NETIA kanał 274
VECTRA kanał 830
CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43
upc razem z TV Bolesławiec kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox

Wiadomości Lubińskie
Wydawca: TVL Spółka z o.o. w Lubinie. **Redaktor Naczelny:** Mariola Ankutowicz. **Sekretarz redakcji:** Marta Czachórska. **Zespół redakcyjny:** Mariusz Babicz, Mateusz Bensz, Joanna Dziubek, Szymon Kwapiński.
Reklama: Renata Cieleń, tel. 516 152 552, tel./fax (76) 841 23 33, **e-mail:** reklama.lubin@tvl.pl; Katarzyna Żołna, tel. 605 893 535, **e-mail:** k.zolna@tvregionalna.pl.
Redakcja: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin, tel. (76) 844 13 93, 516 016 166, **e-mail:** redakcja.lubin@tvl.pl, **Druk:** POLSKA PRESS Sp. z o.o. w Sosnowcu Milowicach. **Nakład:** 15 000 egz.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentu tygodnika możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

KORONAWIRUS. Czy Lubin jest bezpieczny?

» 25 lutego, wtorkowy wieczór. Media społecznościowe obiega wiadomość, że do przychodni Medicus zgłosiła się kobieta z koronawirusem. Plotka czy fake news? A może już powód do paniki? Tym bardziej, że następnego dnia w Miedziowym Centrum Zdrowia koronawirusa podejrzewano też u 3-letniego dziecka. Przez kilka dni Lubin żył tylko tym tematem.

Fot. Pixabay

Kobieta, która źle się czuła, rzeczywiście zgłosiła się do Medicusa. Miała objawy typowe dla grypy czy przeziębienia: katar, kaszel, gorączka, duszności. Gdy jednak powiedziała lekarzowi, że wróciła właśnie z Włoch, gdzie zdiagnozowano już wiele przypadków koronawirusa, została odizolowana i przewieziona na oddział zakaźny szpitala we Wrocławiu.

PIERWSZE PODEJRZENIE

– Pacjentka w średnim wieku, która wróciła z nart z północnych Włoszech, od paru dni czuła się źle, miała typowe objawy grypopodobne. Zgłosiła to lekarzowi. W związku z tym, żeby czegoś nie przegapić, została skierowana na oddział zakaźny do Wrocławia. Została przewieziona naszą karetką, zgodnie z instrukcjami Głównego Inspektora Sanitarnego, czyli została ubrana w szczelny fartuch, rękawice, maseczkę. Tak samo została ubrany ratownik medyczny, który przewoził tę pacjentkę – mówi Artur Kwaśniewski, prezes CDT Medicus w Lubinie, gdzie do przychodni zgłosiła się kobieta.

– Pacjentka została od razu wyizolowana. Czekała na transport w izolatce – dodaje. – Są to typowe objawy dla grypy, bo jest wysoka gorączka i bóle mięśniowe. Objawem, który może mówić o zaawansowanej chorobie związanej z tym wirusem są duszności. Takie objawy mogą być przy przeróżnych schorzeniach wirusowych i w 98 procentach zwykle są to objawy innych chorób wirusowych, w tym na przykład grypy. Jednak jeżeli pacjent ma w wywiadzie coś jeszcze i to coś jeszcze to jest: z kim się kontaktował, skąd wrócił. Jeżeli wrócił z zagrożonych terenów, czyli Azja, Włochy lub kontaktował się z osobami, które wróciły z tamtych terenów, to wtedy u każdego z nas zapala się dodatkowa lampka: „Uwaga, tego pacjenta trzeba izolować, przebadać, sprawdzić, żeby nie było to ognisko endemiczne infekcji tym wirusem". I tak w tym przypadku zostało zrobione – podkreśla.

Pacjentka, która przewieziona została na oddział zakaźny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu, to 46-letnia mieszkanka powiatu lubińskiego, która była we Włoszech, w regionie, w którym występuje koronawirus, od 8 do 19 lutego.

– Jeśli osoby przebywały we Włoszech czy w Chinach i mają objawy podobne do grypy, czyli wysoką temperaturę i odczuwają problemy z oddychaniem, powinny się zgłosić bezpośrednio do szpitala zakaźnego. Najbliższy znajduje się właśnie we Wrocławiu przy ul. Koszarowej – mówi Janina Szelągowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Lubinie.

PODEJRZENIE DRUGIE TO DZIECKO

Następnego dnia, 26 lutego, otrzymaliśmy informację, że do wrocławskiej kliniki – także z podejrzeniem koronawirusa – odwieziono z Lubina 3-letnie dziecko. Jak nam potwierdza Piotr Milczanowski, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia, do tutejszej izby przyjęć zgłosiła się para w z dzieckiem, na stałe mieszkająca we Włoszech.

– Akurat przebywali na naszym terenie, ich dziecko dostało bardzo wysokiej gorączki, więc zadzwonili na numer alarmowy z pytaniem, co mają zrobić. Skierowano ich do najbliższej izby przyjęć i tak trafili do nas – tłumaczy prezes MCZ.

Rodzina została umieszczona w izolatce, zadziałały wszystkie procedury, dziecko zostało zbadane przez lekarza w rękawiczkach, maseczce i specjalnym kombinezonie, podano mu lek przeciwgorączkowy. – Jesteśmy niemal pewni, że to zwykła infekcja, a nie koronawirus, ale musimy działać zgodnie z procedurami, stąd – biorąc pod uwagę fakt, że dziecko przyjechało z Włoch – zostało przetransportowane do szpitala klinicznego na Chałubińskiego we Wrocławiu, gdzie zostanie poddane szczegółowym badaniom – podsumowuje.

CO MÓWIĄ WYNIKI?

Wyniki badań – zarówno 46-latki oraz 3-letniego malucha – poznaliśmy dopiero na początku tego tygodnia. Na szczęście w przypadku obojga, były negatywne.

– To najprawdopodobniej zwykłe przeziębienie. Pacjentka została już wypisana ze szpitala – mówi Urszula Małecka, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu, komentując badania 46-latki.

3-latek także został już wypisany do domu. Również u niego nie stwierdzono koronawirusa.

W środę rano, gdy oddawaliśmy ten numer „Wiadomości Lubińskich" do druku, potwierdzono pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce.

– Pacjent przebywa w Zielonej Górze. Wszystkie procedury zadziałały prawidłowo. Osoby, które miały kontakt z zakażonym pacjentem, zostały objęte kwarantanną – poinformował na konferencji prasowej minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Wiadomo, że pacjent przyjechał z Niemiec. Zgłosił się telefonicznie do lekarza i otrzymał informację, żeby skontaktował się ze służbami sanitarnymi. Następnie trafił do szpitala zakaźnego. Natomiast na świecie – według danych Głównego Inspektora Sanitarnego, zakażonych jest już ponad 93 tysiące osób, a zmarło ponad 3 tysiące.

HISTERIA GORSZA NIŻ WIRUS

Z tego względu – jeszcze przed potwierdzeniem w Polsce pierwszego przypadku – wśród mieszkańców pojawiła się panika. Koronawirus jest też najczęstszym tematem rozmów.

Według najnowszych danych wojewody, na Dolnym Śląsku 37 osób jest objętych kwarantanną lub przebywa w izolatkach. Pod nadzorem epidemiologicznym znajduje się 208 osób. W szpitalach w związku z podejrzeniem jest 5 pacjentów.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna we Wrocławiu posiada już próbki pozwalające na wykonywanie badań bez konieczności wysyłania wyników do Warszawy. Dzięki temu wyniki znane będą znacznie szybciej.

Czy rzeczywiście jest się czego bać? Służby sanitarne wojewody dolnośląskiego oceniły poziom zagrożenia epidemią koronawirusa SARS-CoV-2 dla naszego regionu jako niski.

Dyrektor lubińskiego Sanepidu Janina Szelągowska przestrzega przed uleganiem panice i przypomina, że w Polsce mamy sezon grypowy: – Od stycznia odnotowaliśmy około tysiąca zachorowań na grupę, z czego siedemset przypada na luty. Objawy grypy są bardzo podobne do objawów powodowanych przez koronawirusa, stąd tak duże zaniepokojenie ludzi.

Wszystkie osoby przyjeżdżające do Polski z terenów, gdzie wyraźnie występują ogniska wirusa, a także osoby mające z nimi bezpośredni kontakt, natychmiast obejmowane są przez Sanepid ścisłym nadzorem epidemiologicznym.

Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił całodobową infolinię 800 190 590, na której udzielane są informacje na temat sytuacji w kraju.

Wiele praktycznych informacji znajduje się też na stronach Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia.

Mariola Ankutowicz

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

Co będzie z kładką?

» Wielu mieszkańców z rozrzewnieniem spogląda w stronę zamkniętej od kilku miesięcy kładki nad ulicą Komisji Edukacji Narodowej. Ponieważ otrzymujemy sporo pytań o jej przyszłość, zapytaliśmy jej zarządcę – Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu – jakie ma plany odnośnie tej konstrukcji.

Fot. Marlena Bielecka

Od kilku miesięcy kładka jest zamknięta. Wygląda na to, że w najbliższym czasie to się nie zmieni

W kwietniu minie rok od zawalenia się części kładki, którą lubinianie mogli dostać się z centrum miasta na Przylesie. Najpierw pojawiła się szpara, a dwa dni później zawaliły się schody od strony centrum. Kłopot mieli nie tylko piesi, ale i kierowcy, bo przejście znajduje się nad ruchliwą drogą krajową nr 3, którą również trzeba było zamknąć na jakiś czas.

Kładkę zbadali specjaliści i stwierdzili, że należy ją zabezpieczyć. W październiku została więc osiatkowana, wygrodzona, zaś zawalone przęsło usunięto. – Tak już zostanie? Nie można jej naprawić? – dopytują nas wciąż lubinianie.

– Kładka naprawdę ułatwiała dostanie się na Przylesie i z powrotem z osiedla do centrum. Żeby przejść przez przejście dla pieszych, trzeba biec, tak krótko świeci się zielone światło – mówi kobieta, która zadzwoniła do naszej redakcji w lutym.

GDDKiA przyznaje, że chce lubińską kładkę naprawić lub ewentualnie wybudować nową.

– W 2019 r. do Ministerstwa Infrastruktury złożyliśmy Program Inwestycji (PI), który obejmuje proces przygotowawczy. Akceptacja PI umożliwi rozpoczęcie prac dokumentacyjnych dla budowy lub odbudowy kładki dla pieszych. Zakłada się, że prace projektowe (dokumentacyjne) rozpoczną się w pierwszej połowie bieżącego roku i zakończą na początku roku przyszłego – informuje Magdalena Szumiata z wrocławskiego oddziału GDDKiA.

Kiedy mogłyby rozpocząć się prace budowlane, tego nikt obecnie nie jest w stanie określić. Pieszym pozostaje więc na razie przejście przez pasy na pobliskim skrzyżowaniu. GDDKiA zapewnia, że już jakiś czas temu wydłużono czas zielonego światła, by nie było problemów z przejściem z jednej strony ulicy na drugą.

– Program sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu nieopodal kładki został zmieniony 21 października 2019 r., a zmiana programu polegała na wydłużeniu światła zielonego dla pieszych. Wydłużenie czasu pracy świateł nastąpiło: od poniedziałku do piątku od godziny 5 do 13 i od godz. 17 do 23 o 4 sekundy, czyli z 8 do 12 sekund. Wydłużenie czasu pracy świateł w dni powszednie od godz. 13 do 17 zostało wydłużone o 1 sekundę – z 14 sekund do 15 sekund. Korekta została dokonana w takim zakresie, w jakim było to możliwe z uwagi na korelacje z sąsiadującymi skrzyżowaniami – mówi Magdalena Szumiata.

Jeśli zaś chodzi o samą kładkę, to konstrukcja ta na razie nie miała szczęścia. Od momentu zawalenia się jednego z przęseł już dwa razy uderzyły w nią samochody – pierwszy raz ciężarówka zahaczyła o nią ramieniem dźwigu w maju, a później sytuacja powtórzyła się na początku września. Lubinianie żartowali wówczas w mediach społecznościowych, że prędzej kładka sama się zawali od uderzeń aut, niż zostanie zburzona lub naprawiona przez zarządzającą nią Dyrekcję.

Marta Czachórska

reklama

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

Do sprzedaży nieruchomość położona w centrum Lubina, przy ulicy Odrodzenia 9, w pobliżu wielu atrakcyjnych punktów kulturalnych, sportowych oraz handlowo-usługowych. Nieruchomość zabudowana budynkiem usługowym o powierzchni całkowitej 639,60 m², dwupiętrowym, podpiwniczonym, z poddaszem (użytkowym i nieużytkowym).

Działka o powierzchni 585 m² jest częściowo ogrodzona i posiada dwustronny dostęp do drogi publicznej. Teren wokół budynku jest zagospodarowany i obsadzony roślinnością. Budynek posiada pełen dostęp do mediów i parking zlokalizowany bezpośrednio przy budynku.

Zainteresowane osoby zapraszamy do kontaktu i składania ofert zakupu do dnia 20.03.2020 r.:

Marek Kosinski tel. 502 275 277, e-mail: marek.kosinski@bswschowa.pl

JUŻ MOŻNA ZAPISAĆ DZIECKO DO PRZEDSZKOLA

Od poniedziałku, 2 marca, można składać wnioski o przyjęcie dzieci do lubińskich przedszkoli. Uruchomiono stronę internetową, na której rodzice znajdą wszystkie niezbędne dokumenty do wypełnienia.

Rekrutacja do miejskich przedszkoli potrwa do 16 marca. Tak jak w poprzednich latach, miasto uruchomiło specjalną stronę internetową (www.lubin.przedszkola.vnabor.pl), na której rodzice mogą znaleźć wniosek do wypełnienia. Uzupełniony dokument wraz z załącznikami trzeba wydrukować i złożyć do przedszkola pierwszego wyboru, choć – jak zwykle – można aplikować maksymalnie do trzech placówek.

W 13 przedszkolach prowadzonych przez miasto jest do 500 wolnych miejsc dla dzieci.

W tym roku rekrutacja przebiega podobnie jak w ubiegłym, kryteria są identyczne. W pierwszej kolejności do przedszkoli przyjmowane są oczywiście dzieci mieszkające na terenie Lubina. Rodzice, żeby uzyskać dodatkowe punkty, muszą przedstawić kopię pierwszej strony swojego PIT-u za rok 2019.

Podczas przyjęć do lubińskich przedszkoli obowiązują też kryteria ustawowe, czyli liczą się między innymi wielodzietność rodziny, niepełnosprawność kandydata, rodzica albo rodzeństwa, samotne wychowywanie dziecka czy objęcie pieczą zastępczą.

Dodatkowe punkty podczas rekrutacji można również dostać, gdy oboje lub jedno z rodziców pracuje, studiuje albo się uczy, a także gdy rodzeństwo malucha ubiegającego się o miejsce już uczęszcza do jakiegoś miejskiego przedszkola.

25 marca przedszkola wywieszą listy zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych, a do 1 kwietnia rodzice będą mieli czas, by potwierdzić, że chcą, aby ich dziecko uczęszczało do danej placówki. 6 kwietnia ruszy rekrutacja uzupełniająca.

MARTA CZACHÓRSKA

W 13 przedszkolach prowadzonych przez miasto jest do 500 wolnych miejsc dla dzieci

Fot. Pixabay

Tak jak w ubiegłym roku, limit miejsc na bieg główny to 2,5 tys. osób

Fot. TVRegionalna.pl

Bieg Papieski wkrótce

Ruszyły zapisy na Bieg Papieski. W tym roku impreza, która nieodmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem i przyciąga tłumy, odbędzie się 18 kwietnia.

Bieg Papieski odbędzie się w Lubinie już po raz siódmy. Jak zwykle mogą wziąć w nim udział i młodsi, i starsi. I choć do wydarzenia zostało jeszcze trochę czasu, to już teraz warto się zgłosić, ponieważ w tym roku limit miejsc na biegu głównym to 2,5 tys. osób.

Biegacze wystartują 18 kwietnia o godzinie 18.18 spod hali widowiskowo-sportowej. Trasa będzie wynosić około 4,5 km. Zawodnicy pobiegną ulicami: Odrodzenia, Mieszka I, Kilińskiego, Kościuszki, Skłodowskiej-Curie, Tysiąclecia, Rynek, Mieszka I, Wrocławska, Paderewskiego, Sikorskiego, Odrodzenia, by dotrzeć na metę, która będzie się znajdować na terenie kompleksu obiektów sportowych RCS.

Chętni mogą się zapisać na bieg główny przez stronę internetową super-sport.com.pl. Opłata startowa wynosi 40 zł, w pakiecie otrzymamy koszulkę, medal i numer startowy.

Tak jak w ubiegłym roku również na biegi młodzieżowe można zapisać się przez internet. Zgłoszenia przyjmowane są do 10 kwietnia. Zapisy też przez stronę super-sport.com.pl.

Dzieciaki z lubińskich przedszkoli i szkół (klasy I-II i III-IV, V-VI) wystartują o godzinie 15 na 200 metrów i o 16.15 na 300 metrów.

– Do udziału w imprezie zapraszamy zarówno doświadczonych biegaczy, jak i tych początkujących, oraz wszystkich, którzy mają ochotę aktywnie spędzić ten wolny czas. Bieg ma na celu popularyzację biegania wśród dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych, a także świetną zabawę. Organizowany jest przy ścisłej współpracy z Urzędem Miejskim w Lubinie, a honorowy patronat nad biegiem objął prezydent Lubina. Partnerami biegu są Starostwo Powiatowe w Lubinie, Galeria Cuprum oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubinie – mówi Sabrina Trzeciak z lubińskiego RCS.

MRT

Rada apeluje do premiera

Radni przyjęli apel do premiera w sprawie zmiany prawa dotyczącego pomocy społecznej. Ma to związek z podopiecznymi Ośrodka Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego w Lubinie. Ich rodzice, zgodnie z obowiązującymi przepisami, do swoich dochodów muszą wliczać m.in. kredyty i inne świadczenia, a przez to wzrastają koszty za opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi.

Rada miejska w Lubinie decyzją 19 radnych, zwróciła się z apelem do premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie zmian w ustawie o pomocy społecznej z 2004 r.

Do tej pory, na mocy obowiązującego prawa, w skład dochodów rodziny wliczane są np. kredyty, a to sztucznie podnosi koszt korzystania z usług pomocy społecznej. Inicjatorzy pomysłu mówią, że to absurdalne i niesprawiedliwe zapisy.

– To powinien być bardzo mocny apel, bo na niepełnoprawnych nie można robić jakiegokolwiek kapitału politycznego. Tę sytuację trzeba zmienić od samej góry, bo ustawa jest najważniejsza. Bardzo bym się cieszył, żeby każde miasto w Polsce dbało o te osoby jak pomaga się podopiecznym Stowarzyszenia „Równe Szanse". Mówię tu o chodnikach, przejściach dla pieszych dla osób niedowidzących lub niedosłyszących, pomocy dla osób na wózkach. Przypomnę, że kilkanaście lat temu było tylko 40 pełnoletnich osób niepełnosprawnych w pełni zaopatrzonych. Dziś jest ich 175, a ostatnio w naszym mieście otwarta została m.in. szkoła dla dzieci z autyzmem i z tego co wiem, płacą tam tylko za media – mówi Dariusz Jankowski, lubiński radny oraz prezes Stowarzyszenia Przyjaciół i Rodziców Osób Niepełnosprawnych „Równe Szanse".

W apelu znalazł się również zapis, aby dochody rodziny pomniejszyć o wydatki na rehabilitację, zakup specjalistycznego sprzętu medycznego czy leczenie niepełnosprawnych jej członków.

– To właśnie sfera tworzenia prawa jest dla osób niepełnosprawnych najtrudniejsza, bo przypuszczam, że nie ma tam osób, które taki bagaż mają na swych plecach. Przepisy w wielu sferach, także jeśli chodzi o taki ośrodek, powinny być przejrzyste i osobom niepełnosprawnym trzeba podawać rękę – dodaje Jankowski.

Radni zwrócili się apelem po konsultacjach z rodzicami dzieci, którymi zajmuje się Ośrodek Opiekuńczo-Rehabilitacyjny. O swoich problemach rodzice mówili w trakcie styczniowej sesji oraz na spotkaniu z przedstawicielami komisji pomocy społecznej.

MATEUSZ BENSZ

19 radnych poparło apel

Fot. Marlena Bielecka

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Proszę, pomóżcie mi odnaleźć mamę!

To już kolejny dzień, kiedy nie ma kontaktu z Krystyną Górną, lubinianką, która zaginęła w Środę Popielcową. Rodzina i przyjaciele nie chcą siedzieć bezczynnie i organizują dodatkowe poszukiwania na własną rękę. – Prosimy lubinian o pomoc. Im więcej osób zaangażuje się w poszukiwania, tym większe szanse, że odnajdziemy Krysię – apeluje pani Anna, przyjaciółka zaginionej.

– Krysia zawsze służyła nam pomocą, zawsze uśmiechnięta, dla niej zawsze i wszędzie musiało być dobrze. Potrafiła rzucić wszystko, jeśli ktoś potrzebował pomocy. Teraz my musimy jej pomóc i ją znaleźć – podkreśla sąsiadka.

Pani Krystyna ma 57 lat, mieszka w centrum miasta. Ostatni raz widziana była w środę 26 lutego. Jej telefon ostatni raz logował się w Ścinawie. Dzwoniła do córki, połączenie zostało zerwane, od tego czasu telefon milczy, a pani Krystyna przepadła bez śladu.

Najbliższa rodzina wraz z pomocą przyjaciół w sobotę, 7 marca, organizuje poszukiwania kobiety. I prosi o pomoc każdego, kto chciałby się przyłączyć. – Szczególnie zależy nam na osobach, które znają tereny wokół Odry. O 8 rano spotykamy się na moście w Ścinawie i zaczynamy poszukiwania – przyznaje były mąż zaginionej.

Akcja zaplanowana jest dopiero na sobotę, ponieważ córka pani Krystyny mieszka za granicą. – Monice udało się wszystko zaplanować dopiero na sobotę. Wiemy już na pewno, że będzie co najmniej 50 dorosłych mężczyzn, którzy będą przeczesywać te tereny. Potrzebny jest nam do pomocy ktoś, kto posiada drona, żeby sprawdzić teren z góry – mówi sąsiadka zaginionej i podaje numery telefonów, pod którymi można się kontaktować z przyjaciółmi lubinianki – 501 322 468 lub 884 005 691.

Poszukiwania prowadzone są też w sieci. Córka zaginionej, pani Monika nagrała film, w którym apeluje o pomoc podczas poszukiwań. – Im więcej osób będzie wspólnie przeczesywać te tereny, tym większa szansa, że odnajdziemy mamę. Proszę, pomóżcie mi ją odnaleźć! – apeluje. – Być może ktoś widział ją w dniu zaginięcia, pomiędzy godziną 13.30 a 17? Wiemy, że na pewno była wtedy w Ścinawie – mówi Monika Górna.

Pani Monika od 3 marca jest już w Lubinie. Jeśli ktoś chce pomóc podczas poszukiwań proszony jest o kontakt z nią, lub jej ojcem: 00447879772525 (angielski nr do pani Anny) lub polski do pana Zdzisława 501 322 468.

Dodajmy, że poszukiwania pani Krystyny nadal prowadzi też lubińska policja.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Fot. Archiwum rodziny

Być może ktoś widział panią Krystynę w dniu zaginięcia, pomiędzy godziną 13.30 a 17

19-LATKA WALCZY O ŻYCIE W SZPITALU

Ciężki jest stan 19-latki, która ucierpiała w wypadku na terenie gminy Rudna. Dziewczyna przebywa na oddziale Intensywnej Opieki Medycznej legnickiego szpitala.

Wypadek miał miejsce 27 lutego, tuż po godzinie 7 rano. – Wstępnie policjanci ruchu drogowego ustalili, że 19-latka siedząca za kierownicą fiata, na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwny pas jezdni, a następnie na pobocze, gdzie uderzyła w drzewo – relacjonuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Młoda mieszkanka gminy Rudna, z poważnymi obrażeniami została przetransportowana przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Legnicy.

Swoje czynności na miejscu wypadku prowadzili policjanci ruchu drogowego i dochodzeniowo-śledczego. Teraz funkcjonariusze będą wyjaśniać przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Jednocześnie mundurowi apelują do kierowców o ostrożną jazdę. – Każdy manewr za kierownicą w ułamek sekundy może zamienić się w tragiczne w skutkach zdarzenie. Apelujemy do kierowców o rozważną jazdę, zmniejszenie prędkości i dostosowanie jej do warunków panujących na drodze. Do pieszych i rowerzystów zwracamy się z prośbą o używanie kamizelek i elementów odblaskowych, które zdecydowanie zwiększają nasze bezpieczeństwo – podkreśla asp. sztab. Serafin.

MS

19-latka siedząca za kierownicą fiata, na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo

Fot. KPP w Lubinie

Nie wyhamował i uderzył w pieszą

20-letni kierowca stracił prawo jazdy, po tym jak uderzył w barierki przy przejściu dla pieszych na ul. Legnickiej. Młody mężczyzna chciał uniknąć uderzenia w tył innego samochodu i ucierpiała przez to piesza.

Do zdarzenia doszło, gdy kierująca volkswagenem kobieta zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Chciała przez nie przejść 79-latka.

– 20-letni kierowca Mercedesa prawdopodobnie nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków. Chcąc uniknąć uderzenia w tył volkswagena, zjechał w prawo i uderzył w barierki przy przejściu dla pieszych – informuje asp. szt. Sylwia Serafin, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

W wyniku tego zdarzenia seniorka trafiła do szpitala. 20-letni kierujący stracił prawo jazdy. Tłumaczył, że nie zauważył stojącej przed pasami pieszej. Odpowie przed sądem.

MB

20-letni kierowca prawdopodobnie nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków

Fot. KPP w Lubinie

Przemycał 3,5 kg amfetaminy

28-letni mieszkaniec powiatu lubińskiego został zatrzymany przez policję po przekroczeniu granicy w Olszynie. Mężczyzna chciał wwieźć do Polski około 3,5 kg amfetaminy. Można z tego uzyskać ponad 50 tys. porcji narkotyków.

Policjanci z bolesławieckiej grupy SPEED zatrzymali 28-latka na autostradzie A4 podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami Dolnośląskiego Urzędu Celno-Skarbowego.

– Pies tropiący wskazał, że w bagażniku mogą znajdować się środki odurzające. Policjanci za tapicerką znaleźli siedem paczek owiniętych srebrną taśma. Technicy potwierdzili, że to amfetamina – mówi asp. szt. Anna Kublik-Rościszewska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu.

W samochodzie znajdowało się w sumie 3,5 kg białego proszku, po jego porcjowaniu można uzyskać około 53 tysięcy porcji narkotyków.

Mieszkaniec powiatu lubińskiego został zatrzymany niedługo po przekroczeniu granicy w Olszynie. Mężczyzna przekroczył prędkość, czym zwrócił uwagę policjantów. Trafił na trzy miesiące do aresztu. Grozi mu kara minimum trzech lat za kratami.

MB

W samochodzie znajdowało się w sumie 3,5 kg amfetaminy

Fot. KPP w Bolesławcu

CHCIAŁ ZABIĆ KOLEGĘ

» Do usiłowania zabójstwa doszło pod koniec stycznia w Oborze. To efekt szamotaniny dwóch mężczyzn, podczas której jeden z nich został ugodzony ostrym narzędziem i z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. 46-letni oskarżony został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu nawet dożywocie.

Przypomnijmy, że nasi Czytelnicy informowali nas o krwawej jatce, jaka miała miejsce 29 stycznia w godzinach wieczornych w Oborze. Udało nam się ustalić, że dwaj mężczyźni się znali i pracowali ze sobą. Tego dnia byli wcześniej na wspólnej imprezie. W pewnym momencie doszło między nimi do sprzeczki.

– Zatrzymany w tej sprawie został 45-letni Sebastian F. Z ustaleń prokuratora wynika, że mężczyzna w pewnym momencie wyjął ostre narzędzie i w czasie szarpaniny zadał nim kilka ciosów pokrzywdzonemu w okolice klatki piersiowej i innych organów – wyjaśnia Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Rannym zajęli się koledzy, którzy zadzwonili po pomoc. Mężczyzną z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala.

– Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Była to choroba realnie zagrażająca życiu pokrzywdzonego, ale trwa ustalanie wszystkich szczegółów. Będziemy jeszcze potrzebować opinii biegłych z kilku dziedzin – dodaje Tkaczyszyn.

Śledztwo jest w toku. 45-latek na wniosek prokuratury została aresztowany przez sąd na trzy miesiące. Grozi mu kara od 8 do 25 lat więzienia lub dożywocie.

MATEUSZ BENSZ

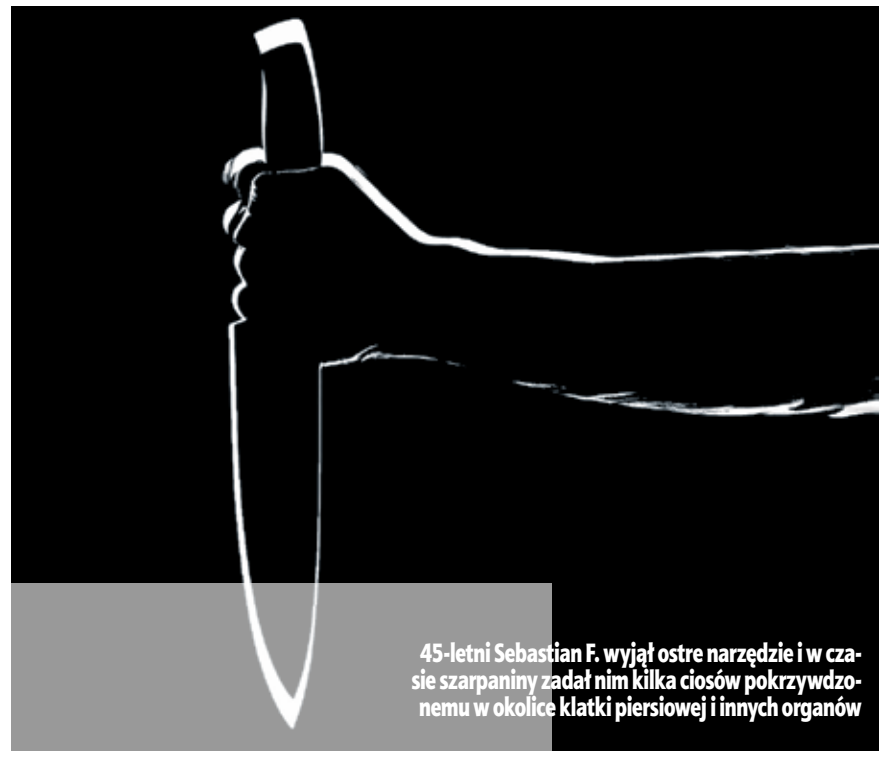

Fot. Pixabay

45-letni Sebastian F. wyjął ostre narzędzie i w czasie szarpaniny zadał nim kilka ciosów pokrzywdzonemu w okolice klatki piersiowej i innych organów

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Okradł górników w czasie szychty. Jak do tego doszło?

O tej kradzieży było głośno w społeczności KGHM. Z szafek górników kopalni Rudna zniknęły portfele, markowa odzież, telefony komórkowe czy kluczyki do samochodów, których już po chwili próżno było szukać na parkingu. Od kilku dni mnożą się plotki w tej sprawie, a pracownicy miedziowej spółki zadają pytanie, gdzie była i co wtedy robiła ochrona. Tymczasem policja zatrzymała już sprawcę oraz odzyskała znaczną część skradzionego mienia.

Do zdarzenia doszło w nocy z 19 na 20 lutego na terenie szybu R-9 Zakładów Górniczych Rudna. – Złodziej dostał się do szatni, po czym włamał się do czterech szafek, skąd zabrał mienie o wartości 6 850 złotych, w tym m.in. pieniądze, markową odzież, telefony komórkowe, karty płatnicze i dokumenty pokrzywdzonych. W dwóch szafkach znajdowały się też kluczyki od samochodów, które również zostały następnie ukradzione – relacjonuje sierżant sztabowy Przemysław Rybikowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach.

Po wyjściu z budynku mężczyzna poszedł na parking, by znaleźć auta reagujące na piloty przy skradzionych kluczykach. Po chwili, w krótkich odstępach czasu, odjechał osobowym audi i oplem. Łączną wartość obu aut oszacowano na kwotę 24,2 tys. zł.

Zajmujący się tą sprawą polkowiccy kryminalni zatrzymali 41-letniego mieszkańca gminy Grębocice. Policjantom udało się odzyskać oba samochody i znaczną część skradzionego mienia. Zebrano też wystarczający materiał dowodowy, by mężczyzna usłyszał osiem zarzutów kradzieży z włamaniem. Może mu za to grozić nawet 10 lat więzienia.

Miedziowych związkowców niepokoi zarówno sam fakt kradzieży, jak i niezrozumiała ich zdaniem postawa pracowników ochrony.

– Trzeba się tym problemem poważnie zająć już na szczeblu podpisywanych umów z firmami ochroniarskimi. Musimy też ustalić, która z części systemu zabezpieczeń zawiodła – uważa Leszek Hajdacki, szef ZZPPM oddział ZG Rudna. – Na pewno zastanawia brak zainteresowania człowieka w łaźni, widzącego tam osobę z nożycami. Dziwi też fakt, że nikt ze straży nie zareagował na to, że ktoś otwiera więcej niż jedną szafkę – dodaje działacz, który zwrócił się już do dyrektora kopalni z prośbą o wyjaśnienia. Zdaniem Hajdackiego zasady opisane w regulaminie pracy są dobre, ale w tym przypadku zostały one złamane.

Władze KGHM odmawiają komentowania tej sprawy.

SZYMON KWAPIŃSKI

Fot. KPP w Polkowicach

Złodziej dostał się do szatni na terenie szybu R-9 ZG Rudna, po czym włamał się do czterech szafek

DO ARESZTU ZA PRZEMOC

Agresywny robił się zwykle po alkoholu. Popychał, szarpał i poniżał swoją żonę. Gehenna kobiety została w końcu przerwana – jej 38-letni mąż na dwa miesiące trafił do aresztu. Później stanie przed sądem.

Ktoś powiadomił policję, że w jednym z mieszkań na Przylesiu słychać głośne krzyki. – Pod wskazany przez zgłaszającego adres udał się patrol wydziału prewencji. Policjanci zastali nietrzeźwego mężczyznę i jego partnerkę, która oświadczyła, że przemoc w ich rodzinie trwa już od kilku miesięcy – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy. – Jak przyznała, 38-latek, będąc pod wpływem alkoholu, jest agresywny i wszczyna awantury. Znęca się psychicznie i fizycznie poprzez m.in. popychanie, szarpanie, poniżanie – wylicza.

Policjantka dodaje też, że w trakcie interwencji mężczyzna był bardzo pobudzony, agresywny, krzyczał na swoją partnerkę. Policjanci ustalili, że 38-latek najpierw groził kobiecie w pracy, a kiedy wróciła do domu, wszczął awanturę w mieszkaniu.

– Z uwagi na agresywne zachowanie mężczyzny, został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy, pozwolił na przedstawienie podejrzanemu zarzutu znęcania się psychicznego i fizycznego nad swoją żoną – dodaje asp. sztab. Serafin.

Na wniosek prokuratury sąd zdecydował, że mężczyzna na dwa miesiące trafi do aresztu. Później stanie przed sądem. Za znęcanie się nad żoną grozi mu do pięciu lat więzienia.

DWA PROMILE I DOŻYWOTNI ZAKAZ

To nic, że miał dożywotni zakaz i nie mógł już wsiadać za kółko, to nic, że wcześniej sporo wypił. Lubińscy policjanci zatrzymali kierowcę, który miał aż dwa promile alkoholu w organizmie.

Mężczyzna zwrócił uwagę policji, bo jechał slalomem. Sytuacja miała miejsce na drodze krajowej nr 36.

– Po sprawdzeniu stanu trzeźwości 33-latka okazało się, że ma ponad dwa promile alkoholu w swoim organizmie. Dodatkowo, mężczyzna nigdy już nie powinien wsiąść za kierownicę jakiegokolwiek pojazdu mechanicznego, gdyż okazało się, że posiada dożywotni zakaz sądowy – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Mężczyzna w chwili zatrzymania twierdził, że jest trzeźwy. – Dopiero, kiedy zobaczył wynik na policyjnym alkomacie, przyznał się, że wcześniej pił alkohol. Nieodpowiedzialny kierowca ponownie będzie odpowiadał przed sądem. Za złamanie zakazu, może mu grozić do pięciu lat więzienia – dodaje asp. sztab. Serafin.

Kolejny pijany kierowca wpadł w ręce funkcjonariuszy na jednej ze stacji w Lubinie. – O swoim podejrzeniu co do stanu trzeźwości mężczyzny, funkcjonariuszy powiadomił świadek. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, zauważyli wyjeżdżającego z myjni samochodowej kierowcę. Po zatrzymaniu do kontroli drogowej okazało się, że przypuszczenia zgłaszającego potwierdziły się. 47-letni mężczyzna miał w swoim organizmie prawie dwa promile alkoholu – relacjonuje oficer prasowy.

Nieodpowiedzialny mieszkaniec Lubina przyznał policjantom, że tego dnia, kiedy zdecydował się wsiąść za kierownicę swojego pojazdu, pił wódkę...

MS

NĘKAŁ BYŁĄ PARTNERKĘ, TERAZ ODPOWIE ZA STALKING

Dzwonił, nachodził, groził śmiercią i zniszczył jej samochód – 29-latek z Lubina prześladował swoją byłą partnerkę, aż w końcu usłyszał zarzut stalkingu.

29-latek nie potrafił pogodzić się z rozstaniem z partnerką i po zakończeniu związku wciąż do niej dzwonił – o różnych porach dnia, a także w nocy – nachodził ją w jej mieszkaniu oraz groził, że zabije.

Pewnego razu wdarł się do domu swojej byłej partnerki i nie chciał wyjść. Doszło do szarpaniny, w wyniku której ucierpiała kobieta. W końcu 29-latek wyładował swoją złość na samochodzie byłej partnerki – wyrwał przednie kierunkowskazy, rozbił klosze lamp w pojeździe, zniszczył lusterka wsteczne, maskę samochodu oraz poprzecinał opony.

– Jego zachowanie stało się na tyle uporczywe i stwarzało poczucie zagrożenia, że kobieta w końcu zwróciła się o pomoc do policjantów – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji. – Po analizie dowodów policjanci zatrzymali stalkera, który trafił do policyjnej celi. 29-latkowi przedstawiono zarzuty stalkingu, spowodowania obrażeń ciała, wdarcia się do mieszkania oraz uszkodzenie mienia. Sąd na wniosek prokuratora zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na okres jednego miesiąca. Mężczyźnie może grozić nawet do 5 lat pozbawienia wolności – dodaje.

MRT

Wiadomości

Powiatowe

PÓJDĄ W KAMASZE – rusza kwalifikacja wojskowa

» W powiecie lubińskim rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa. W tym roku zostaną nią objęte 593 osoby, głównie mężczyźni urodzeni w 2001 roku.

Fot. Marta Czachórska

Kwalifikacja wojskowa nie jest jednoznaczna z powołaniem do armii

Kwalifikacja potrwa do 27 marca. Na pierwszy ogień pójdą młodzi mieszkańcy Lubina, którzy muszą się zgłosić od 2 do 17 marca. Później, 18 i 19 marca kwalifikację wojskową przejdą mieszkańcy gminy Rudna. Od 19 do 24 marca czeka to młodych z gminy Lubin, a 24 i 25 marca – gminy Ścinawa. Na koniec jeden dzień – 26 marca – wyznaczono dla kobiet oraz na doprowadzenia – 27 marca.

W tym roku kwalifikacją wojskową objęci są mężczyźni z rocznika 2001 (465 osób), a także ze starszych roczników 1996-2000, którzy z różnych względów nie stawili się wcześniej (128 osób). Podlegają jej również kobiety, które właśnie kończą naukę na kierunkach medycznych lub zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji czy pełnienia czynnej służby wojskowej.

Jak zwykle odbywać się ona będzie w budynku przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 6 w Lubinie. Osoby zgłaszające się po raz pierwszy muszą zabrać ze sobą: zdjęcie do książeczki wojskowej, dokument tożsamości, świadectwo ukończenia szkoły lub zaświadczenie o kontynuacji nauki oraz – jeśli jest taka potrzeba – dokumenty lekarskie dotyczące stanu zdrowia.

Kwalifikacja wojskowa jest obowiązkowa. Za niestawienie się grozi kara grzywny lub doprowadzenie przez policję. W naszym powiecie zdarzało się już, że trzeba było kogoś doprowadzić przed komisję. Średnio około 5 procent wezwanych, z różnych powodów, nie stawia się na kwalifikację.

Cała procedura nie trwa długo. Najpierw trzeba się zarejestrować w ewidencji wojskowej. Wydawana jest książeczka wojskowa. Następnie każdy trafia przed komisję lekarską, która określa kategorię zdrowia kandydata.

Jeżeli kandydat jest zdrowy, otrzymuje kategorię A, czyli orzeczenie o zdolności do czynnej służby wojskowej. Kategoria B oznacza, że czasowo nie jest zdolny do służby wojskowej, D, że nie jest zdolny do służby w czasie pokoju i ostatnia – E – że trwale i całkowicie nie jest zdolny do czynnej służby wojskowej.

Po kwalifikacji każdy wraca do domu i po dwóch tygodniach otrzymuje decyzję o przeniesieniu do rezerwy.

Kwalifikacja wojskowa nie jest jednoznaczna z powołaniem do armii. Jeżeli ktoś chce trafić do wojska, powinien złożyć wniosek w WKU o powołanie do służby przygotowawczej, która trwa kilka miesięcy. Żołnierz, który odbył taką służbę, może ubiegać się o powołanie do zawodowej służby wojskowej lub o zawarcie kontraktu na pełnienie służby w ramach Narodowych Sił Rezerwowych.

Młodzi, którzy mają zdaną maturę, mogą też ubiegać się przyjęcie na studia wojskowe do szkoły oficerskiej.

Organizacją kwalifikacji wojskowej w powiecie lubińskim zajmuje się Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Lubinie przy współpracy z poszczególnymi gminami i Wojskową Komendą Uzupełnień w Głogowie.

MARTA CZACHÓRSKA

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Fot. TV Regionalna

Rodzice pytają o warunki, w jakich będą się uczyć ich dzieci, o ewentualną dwuzmianowość, a także o remont budynku przy ulicy Królowej Jadwigi

Łączenie szkoły i wątpliwości rodziców

■Ostatnia sesja rady gminy w Ścinawie była dosyć burzliwa. W ratuszu pojawili się mieszkańcy, którzy chcieli porozmawiać na temat łączenia dwóch budynków tamtejszej szkoły podstawowej, a także o przeznaczeniu pustego już budynku byłej „Jedynki".

Jak już pisaliśmy, ścinawska podstawówka rozbita jest na dwie części – klasy 1-6 wraz z przedszkolem uczą się w budynku przy ulicy Królowej Jadwigi 9, natomiast starsze klasy – 7 i 8 – w placówce przy ulicy Lipowej 1. Ogromny budynek szkolny przy ulicy Lipowej jest tylko częściowo wykorzystany, z tego względu gmina zdecydowała o przeniesieniu pozostałych czterech klas do budynku przy ulicy Królowej Jadwigi. Zmiany miałyby wejść w życie wraz z nowym rokiem szkolnym.

Temat łączenia budzi jednak sporo wątpliwości wśród ścinawian. Mówili o nich na ubiegłotygodniowej sesji rady gminy, gdzie pojawiła się reprezentacja przeciwników tego pomysłu. Rodzice pytają o warunki, w jakich będą się uczyć ich dzieci, o ewentualną dwuzmianowość, a także o remont budynku przy ulicy Królowej Jadwigi – czy prowadzone prace nie będą zakłócać prowadzonych zajęć.

– W czasie, gdy w szkole będą przebywać uczniowie, firma będzie wykonywać tylko ciche roboty, takie jak np. malowanie czy nakładanie gładzi. Wszystkie głośne czy bardziej uciążliwe prace będą wykonywane popołudniami – zapewnia Jolanta Szulc, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ścinawie.

Rozmawiając z mieszkańcami podczas sesji burmistrz Krystian Kosztyła raz jeszcze odniósł się do swojego oświadczenia, które wydał kilka dni wcześniej. Szczegółowo wyjaśnił zasady połączenia, zapewniając, że nie będzie zmianowości i wszyscy uczniowie będą się uczyć w komfortowych warunkach.

Fot. Zygmunt Kogut

Burmistrz Krystian Kosztyła uspokaja

Burmistrz podniósł też kwestię przyszłości budynku przy ulicy Lipowej. Mieszkańcy wystosowali w tej sprawie petycję do radnych. Podpisało ją 1400 osób. Ścinawianie chcą, by budynek po byłej szkole podstawowej nr 1 utrzymał swoje funkcje edukacyjno-szkolne. – W tej chwili gmina nie ma żadnych innych planów co do tego budynku. Tym bardziej, że takie jest jego przeznaczenie zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego – informuje burmistrz Kosztyła.

Dodajmy, że remont w budynku przy ulicy Królowej Jadwigi ma się zakończyć w sierpniu, nim uczniowie rozpoczną naukę po wakacjach.

MS

Upamiętnili żołnierzy wyklętych

Fot. Marlena Bielecka

» Po raz 7. mieszkańcy powiatu lubińskiego wzięli udział w Biegu Tropem Wilczym, którego celem było upamiętnienie żołnierzy wyklętych. Po biegu złożono kwiaty pod tablicą pamięci.

Dystans do przebiegnięcia symbolizuje rok, w którym zginął ostatni żołnierz wyklęty. Mieszkańcy powiatu lubińskiego pobiegli na początek alejkami parku Wrocławskiego, a następnie skierowali się pod tablicę pamięci znajdującą się na murze przy ul. Pruzi.

– Mamy 550 pakietów startowych i mam nadzieję, że taką liczbę uczestników biegu uda nam się osiągnąć. Co roku bierze udział w tym biegu właśnie kilkaset osób. Dystans to 1963 metry. Biegniemy wolnym tempem, wszyscy razem, towarzyszy nam miła atmosfera. Dla mnie żołnierze wyklęci to bohaterowie, którzy walczyli o wolną Polskę. Z bohaterami na wojnie nigdy nie jest czarno lub biało, a czasem wśród nich ukrywali się też zwykli bandyci – mówi Łukasz Dominów, jeden z organizatorów biegu.

– To bardzo ważne wydarzenie, ci żołnierze walczyli przeciw sowietyzacji Polski – dodaje Kamil Polak-Salomon, uczestnik biegu oraz członek zarządu powiatu lubińskiego.

Przed startem młodzież ze szkoły MCKK zbierała także podpisy pod inicjatywą utworzenia w Lubinie ulicy nazwanej imieniem jednego z żołnierzy wyklętych. Było można także wziąć udział w warsztatach udzielania pierwszej pomocy.

Gdy uczestnicy dotarli pod mur pamięci, komendant hufca ZHP Łukasz Nowicki przypomniał w krótkim apelu, kim był Józef Franczak pseudonim „Lalek", czyli ostatni żołnierz wyklęty. Następnie pod tablicą przedstawiciele wielu środowisk złożyli kwiaty i oddali cześć walczącym o wolność Polski.

Podobne biegi odbyły się w całym kraju. Są one organizowane od ośmiu lat.

Mateusz Bensz

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Kanadyjczycy chcą konkurować z KGHM

» Spółka Miedzi Copper Corporation twierdzi, że jest w stanie wybudować nową kopalnię miedzi, bazującą na udokumentowanym niedawno złożu „Nowa Sól". Szyby Kanadyjczyków mają dać pracę blisko 9 tys. osób.

848,5 mln ton rudy miedzi i srebra, w tym 11,6 mln ton samej miedzi i 36,4 tys. ton srebra. Do tego śladowe ilości renu, cynku, ołowiu, kobaltu, molibdenu, niklu, wanadu i metali ziem rzadkich. To wszystko kryje się w położonym na terenie województwa lubuskiego złożu „Nowa Sól", które spółka Zielona Góra Copper udokumentowała Ministerstwu Klimatu. Znajdzie się ono w Bilansie Zasobów Kopalin Polskich.

ZŁOŻE „NOWA SÓL"

Zielona Góra Copper (ZGC) należy do kanadyjskiej firmy Miedzi Copper Corporation (MCC), której przedstawicielem jest były prezes KGHM, Stanisław Speczik. 12 lutego Ministerstwo Klimatu zatwierdziło przedstawioną przez ZGC dokumentację fragmentu monokliny przedsudeckiej – gigantycznego obszaru geologicznego ze złożami miedzi i srebra, którego częścią są też tereny objęte koncesjami KGHM.

Ogłoszenie udokumentowania złoża „Nowa Sól" odbiło się głośnym echem w mediach. Pojawiły się nawet spekulacje, że MCC ze swoimi spółkami zależnymi może stać się poważną konkurencją dla lubińskiego giganta. Sam KGHM podchodzi do tego z dużą rezerwą, niechętnie komentując treść komunikatów prasowych Kanadyjczyków. Trudno się temu dziwić, bo z miejsca, w którym znajduje się dziś potencjalna konkurencja Polskiej Miedzi, do wywiezienia na ziemię pierwszej tony urobku, droga jest jeszcze bardzo daleka.

KOLEJNE WIERCENIA

Miedzi Copper bada złoże „Nowa Sól" od 2014 r. i wydała na to już 360 mln zł. Opracowana przez firmę dokumentacja złoża została zatwierdzona na poziomie C2. To kategoria oznaczająca stopień, w jakim zostało zbadane dane złoże (D – najsłabiej rozpoznane, A – najlepiej rozpoznane).

– W przypadku przedmiotowej dokumentacji, gdzie ustalenie zasobów sporządzono w kategorii rozpoznania C2, dopuszczalny błąd oszacowania wielkości zasobów oraz podstawowych parametrów złoża wynosi do 40 procent – wyjaśnia Anna Bagińska, rzeczniczka prasowa Państwowego Instytutu Geologicznego.

Na tym poziomie otwory badawcze są położone stosunkowo daleko od siebie (wykonano ich 20) i do realnego oszacowania zasobów konieczne jest przejście na poziom C1, co wiąże się z koniecznością wykonania kolejnych wierceń. Każde z nich to koszt około 10 mln zł. Teoretycznie może się więc jeszcze okazać, że struktura tego złoża nie jest wystarczająco zasobna w rudę, by jego eksploatacja była tak opłacalna, jak to dziś przedstawia MCC.

W dodatku na głębokości dwóch kilometrów – a tak układa się ruda w przypadku złoża „Nowa Sól" – górotwór osiąga temperaturę nawet między 60 a 70 stopni Celsjusza. Już dziś znacznie niższe temperatury w kopalniach KGHM (około 45 stopni) miejscami uniemożliwiają prowadzenie wydobycia lub wymuszają budowę drogich systemów chłodzenia. Zdaniem Herberta Wirtha, byłego prezesa Polskiej Miedzi, takie warunki zwiększają koszt wydobycia miedzi o około 300 dolarów za tonę. A Kanadyjczycy musieliby zejść po miedź prawie dwa razy głębiej niż robią to w tej chwili górnicy w kopalni „Rudna".

ZBYT SŁABO ZBADANE

Złoża, o których zrobiło się ostatnio głośno, są zatem jeszcze zbyt słabo zbadane, by możliwe było opracowanie realnego biznesplanu stworzenia nowego ośrodka wydobywczego. Cytowana przez portal Wnp.pl MCC koszt budowy kopalni jednak już wyliczyła – to 13 do 15 mld zł. Spółka twierdzi też, że w wykonanych przez nią otworach panuje temperatura porównywalna do tej, z którą mierzy się dziś KGHM, a planowana kopalnia ma być chłodzona w technologii wykorzystującej zawiesinę lodową. Podaje też liczbę miejsc pracy, które powstaną w związku z uruchomieniem kopalni – 8,6 tys.

Na przeszkodzie może stanąć Kanadyjczykom także polskie prawo, a konkretnie ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin. W wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej" Lyle Braaten, prezes MCC, przyznał, że bez zniesienia podatku „miedziowego" nowa inwestycja górnicza na taką skalę nie ma szans powodzenia. Póki co rząd Prawa i Sprawiedliwości nie kwapi się do obiecanego zniesienia tej daniny, mimo że należący w ponad jednej trzeciej do Skarbu Państwa KGHM realizuje właśnie kosztowny projekt budowy kopalni Głogów Głęboki – Przemysłowy. Trudno zatem wyobrazić sobie, by taki ukłon PiS wykonał w stronę zagranicznego inwestora.

ŚLEDZTWO W TOKU

Na razie więc KGHM i Miedzi Corp ma tylko jedną płaszczyznę styku. Trzy lata temu prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie potencjalnego przekroczenia uprawnień przez pracowników ówczesnego Ministerstwa Środowiska. Chodzi o okres 2012-14, w którym prowadzone było postępowanie administracyjne o udzielenie koncesji na poszukiwanie i badanie złóż miedzi „Bytom Odrzański" i „Kotla". Pozwolenia te resort wydał dla Lumina Group, właściciela Miedzi Copper Corporation. KGHM ostro zaprotestował, koncesje dla kanadyjskiej firmy zostały wycofane, a sprawa trafiła w końcu do międzynarodowego arbitrażu. Prokuratura zaś sprawdza, czy ministerialni urzędnicy nie zadziałali na szkodę interesu publicznego oraz którejkolwiek z firm będących stroną w sprawie.

– Śledztwo jest w toku. Prowadzimy je w sprawie, a nie przeciwko komukolwiek. Przesłuchaliśmy do tej pory kilkadziesiąt osób. Nikomu nie postawiliśmy zarzutów – informuje prokurator Tomasz Orepuk, rzecznik prasowy świdnickiej Prokuratury Okręgowej.

JOANNA DZIUBEK

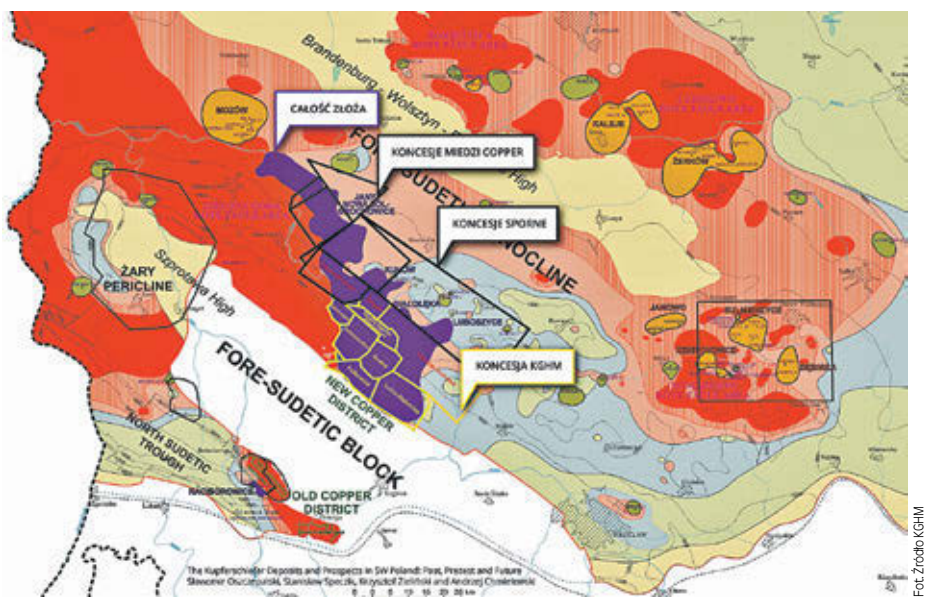

Fot. Źródło KGHM

Projekt tegorocznego budżetu państwa zakłada, że KGHM zapłaci fiskusowi 1,7 mld zł

Fot. KGHM

Podatek miedziowy: MA BYĆ WIĘCEJ

KGHM wciąż będzie płacił podatek od wydobycia niektórych kopalin. Wiceszef Ministerstwa Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas jest zdania, że jego zniesienie byłoby możliwe, gdyby spółce brakowało środków na inwestycje, ale w jego ocenie obecna sytuacja nie wymaga tu żadnych zmian.

– Polska powinna korzystać ze swoich zasobów – stwierdził polityk na antenie radia Wnet.fm. – To jest majątek wszystkich Polaków i powinniśmy wszyscy z niego korzystać w określony sposób.

Gdy prowadząca rozmowę dziennikarka przypomniała mu, że w 2012 r. Prawo i Sprawiedliwość ostro krytykowało ówczesny rząd PO-PSL za wprowadzenie tej daniny, Gryglas odpowiedział:

– Patrzymy na to racjonalnie. Jeżeli byłaby sytuacja, że firma miałaby ograniczone środki inwestycyjne, to nie wykluczamy wycofania się z tych rozwiązań, ale na razie nie ma takiej potrzeby.

Koszt powstania kopalni takiej jak w realizowanym obecnie przez spółkę projekcie Głogów Głęboki – Przemysłowy wynosi około 1,5 mld. Kilka tygodni temu w mediach pojawiły się doniesienia, że za zniesieniem podatku lobbują inwestorzy ze Stanów Zjednoczonych, dla których jest on barierą wejścia na polski rynek wydobywczy. „Rzeczpospolita" podała nawet, że dotarła do listu, jaki w tej sprawie amerykańscy kongresmeni napisali do Mateusza Morawieckiego. Na razie jednak rząd nie zamierza rezygnować z pokaźnego wpływu do krajowej kasy. Projekt tegorocznego budżetu państwa zakłada, że KGHM zapłaci fiskusowi 1,7 mld zł. Plan na rok 2019 wynosił 1,4 mld i do listopada firma zrealizowała go już z niewielką nawiązką. Sprawozdania za cały zeszły rok Ministerstwo Finansów jeszcze nie opublikowało.

Uwolnienie KGHM od podatku „miedziowego" to temat, który stale powraca od 2015 r., kiedy przyszła premier Beata Szydło zapowiedziała zniesienie tej daniny w czasie przedwyborczej wizyty w Lubinie. Do tej pory ustępstwo ze strony rządu wyniosło 15 proc., czego zażądali od PiS Bezpartyjni Samorządowcy w zamian za koalicję w dolnośląskim sejmiku.

Przed wyborami samorządowymi w 2018 r. politycy PiS, w tym premier Mateusz Morawiecki i lubiński poseł Krzysztof Kubów, zapowiedzieli, że spółka będzie mogła odliczać od tego podatku 5 proc. wartości darowizn przekazywanych samorządom z Zagłębia Miedziowego. Zmiany te miały wejść w życie 1 czerwca ubiegłego roku, ale jeszcze w październiku 2018 r. rządowy projekt ustawy w tej sprawie utknął na sejmowej ścieżce legislacyjnej.

JD

e-Lubuski Innowacji Archiwalnych

NIE CHCĄ DMUCHAĆ, bo boją się koronawirusa

» *Obowiązkowemu badaniu trzeźwości wśród załogi KGHM sprzeciwia się Związek Zawodowy Pracowników Dołowych. Związkowcy chcą, by badanie zawieszono do czasu, aż uspokoi się sytuacja z koronawirusem. Problem w tym, że władze Polskiej Miedzi mają w tej sprawie inne zdanie.*

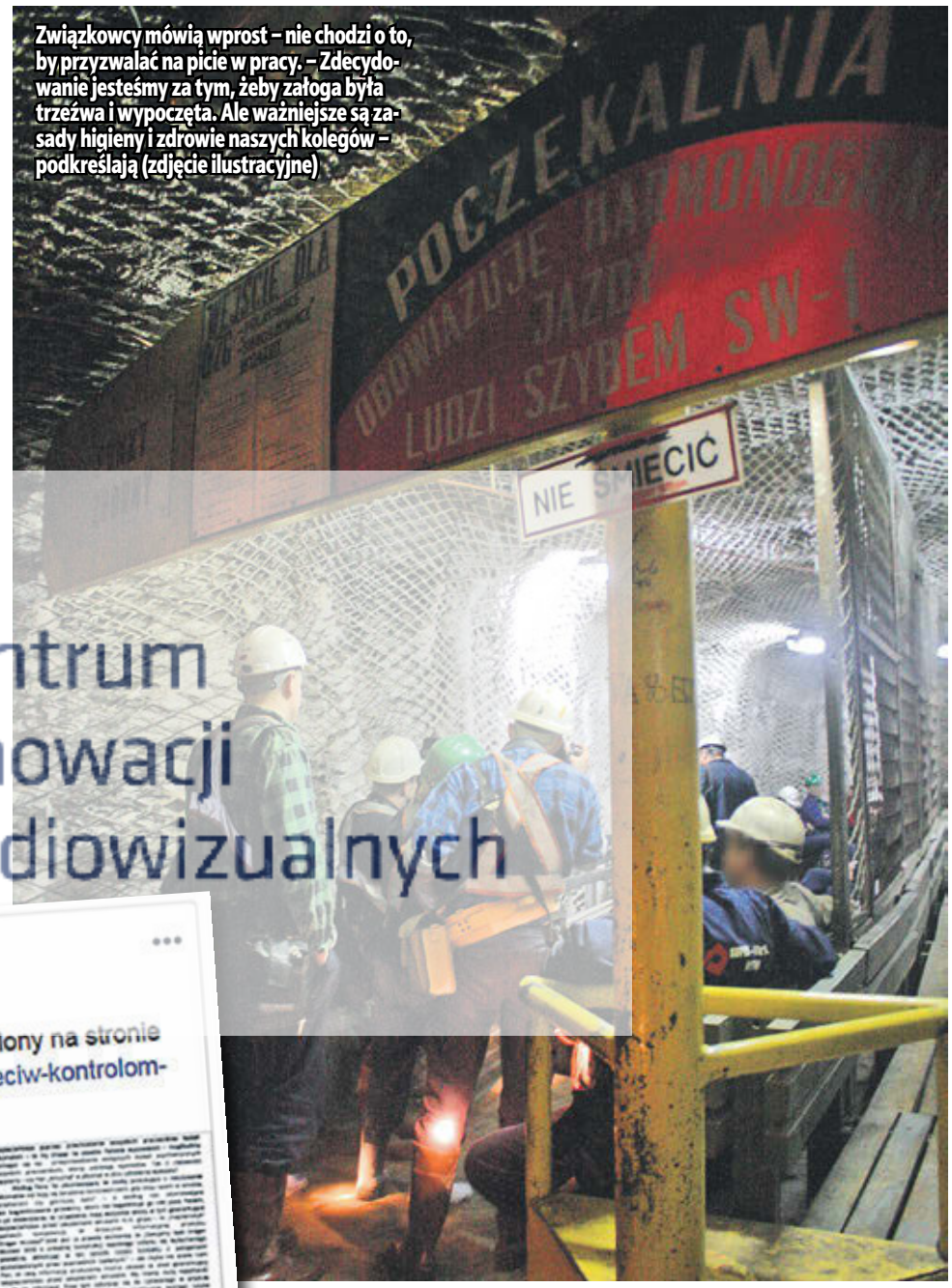

Związkowcy mówią wprost – nie chodzi o to, by przyzwalać na picie w pracy. – Zdecydowanie jesteśmy za tym, żeby załoga była trzeźwa i wypoczęta. Ale ważniejsze są zasady higieny i zdrowie naszych kolegów – podkreślają (zdjęcie ilustracyjne)

Fot. Archiwum WL

Związkowcy mówią wprost – nie chodzi o to, by przyzwalać na picie w pracy. – Zdecydowanie jesteśmy za tym, żeby załoga była trzeźwa i wypoczęta. Ale ważniejsze są zasady higieny i zdrowie naszych kolegów – podkreśla Piotr Trempała, szef Związku Zawodowego Pracowników Dołowych ZG Rudna.

A te – zdaniem związkowców – podczas kontroli trzeźwości w kopalni nie są przestrzegane.

NAPISALI DO DYREKCJI

– Do tego urządzenia jedni kaszlą, drudzy prychają, wszyscy dmuchają do jednej dyszy, która nie jest wymieniana. To zdecydowanie nie jest higieniczne i sprzyja rozwojowi wirusów i bakterii – uważa związkowiec.

W obecnej sytuacji, kiedy coraz więcej osób na całym świecie, zarażonych jest koronawirusem, ZZPD wystosował pismo do dyrekcji kopalni ZG Rudna, aby do odwołania badanie zawiesić. Co więcej, Piotr Trempała uważa, że takie rozwiązania powinny być wprowadzone we wszystkich oddziałach firmy.

– Nie ma co kryć, że ludzie się boją tego wirusa. Ministerstwo Zdrowia wydaje zalecenia, Główny Inspektor Sanitarny także, wszyscy dmuchają na zimne, a w naszej firmie nie przestrzega się podstawowych zasad higieny – mówi wprost Trempała, dodając, że teraz oczekują zawieszenia tych obowiązkowych badań i w międzyczasie zmiany sposobu ich przeprowadzania, by było bardziej higienicznie.

NADAL MUSZĄ DMUCHAĆ

Co na to KGHM? – Bezpieczeństwo wszystkich pracowników jest priorytetem, a do tego wymagana jest bezwzględna trzeźwość. Górnicy i hutnicy doskonale to rozumieją. Maszyny, duży ruch, wymagające warunki pod ziemią i w hutach – to oczywiste, że koledzy muszą liczyć na siebie i swoją odpowiedzialność – podkreśla Lidia Marcinkowska-Bartkowiak, dyrektor naczelny ds. komunikacji KGHM. – Dlatego podtrzymujemy badania trzeźwości u wszystkich pracowników, oczywiście przestrzegając podstawowych zasad higieny. Jeżeli otrzymamy zalecenie odpowiedzialnych organów, na pewno wprowadzimy odpowiednie zmiany – zaznacza.

Materiał na ten temat ostatnio przygotował też portal polsatnews.pl. W imieniu spółki głos zabrał wtedy Piotr Chęciński, dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej. – Argumentacja, że ktoś nie chce przechodzić badania alkomatem, bo boi się koronawirusa, jest niezwykłym absurdem – mówił polastnews.pl Piotr Chęciński. Według niego „to zdumiewające, że osoby postulujące o nieużywanie alkomatów, nie boją się zarażenia koronawirusem, gdy stoją razem w windzie, przebieralni czy górniczej łaźni. – […] Górnik idzie do szatni, w której przebiera się wraz z innymi mężczyznami, a potem przez półtorej minuty zjeżdża windą, w której mieści się około 100 osób. Od współpracowników dzieli go niekiedy 10 cm, stoi z nim ramię w ramię – powiedział dla polsatnews.pl.

A POLICJA ZREZYGNOWAŁA

– Pan dyrektor Chęciński w ogóle nie wie o czym mówi – odpowiada Trempała. – Nie ma pojęcia jak wyglądają realia pod ziemią, bo nigdy tam nie był. Siedzi sobie w Warszawie, ocenia nas i próbuje z nas zrobić bandę oszołomów. Może niech zjedzie na dół i zobaczy, jak wygląda to całe jego bezpieczeństwo pracowników przy temperaturze 40 stopni Celsjusza – dodaje, zaznaczając jednocześnie, że pod ziemią jeżdżą klatki, a nie windy i mieści się w nich maksymalnie 40, a nie 100 osób.

Dyrektor Chęciński wspomina też, że w spółce do badania trzeźwości załogi używa się takich samych urządzeń, jakimi dysponuje policja. – Idąc tą logiką, za chwilę można byłoby stwierdzić, że trzeba wstrzymać kontrole drogowe, bo policja używa podobnych urządzeń – stwierdza w rozmowie z polsatnews.pl.

– I tutaj bardzo się myli, bo zalecenie komendanta głównego policji jest takie, że na czas podwyższonego ryzyka zarażenia koronawirusem, kierowca może odmówić badania urządzeniem typu alcoblow – podkreśla Piotr Trempała.

Ponadto związek pyta też, dlaczego badaniu na trzeźwość nie są poddawani pracownicy całego KGHM? – Dlaczego centrala nie dmucha? Dlaczego z nas się robi alkoholików i narkomanów, a dyrekcja w ogóle nie jest badana? A jeśli ktoś przyjdzie do pracy pijany i podejmie złą decyzję, która będzie decydować o przyszłości firmy? – pyta na koniec Trempała.

ZZPD wystosował w tej sprawie pismo do dyrektora Chęcińskiego. Póki co nie otrzymał odpowiedzi.

Mariola Ankutowicz

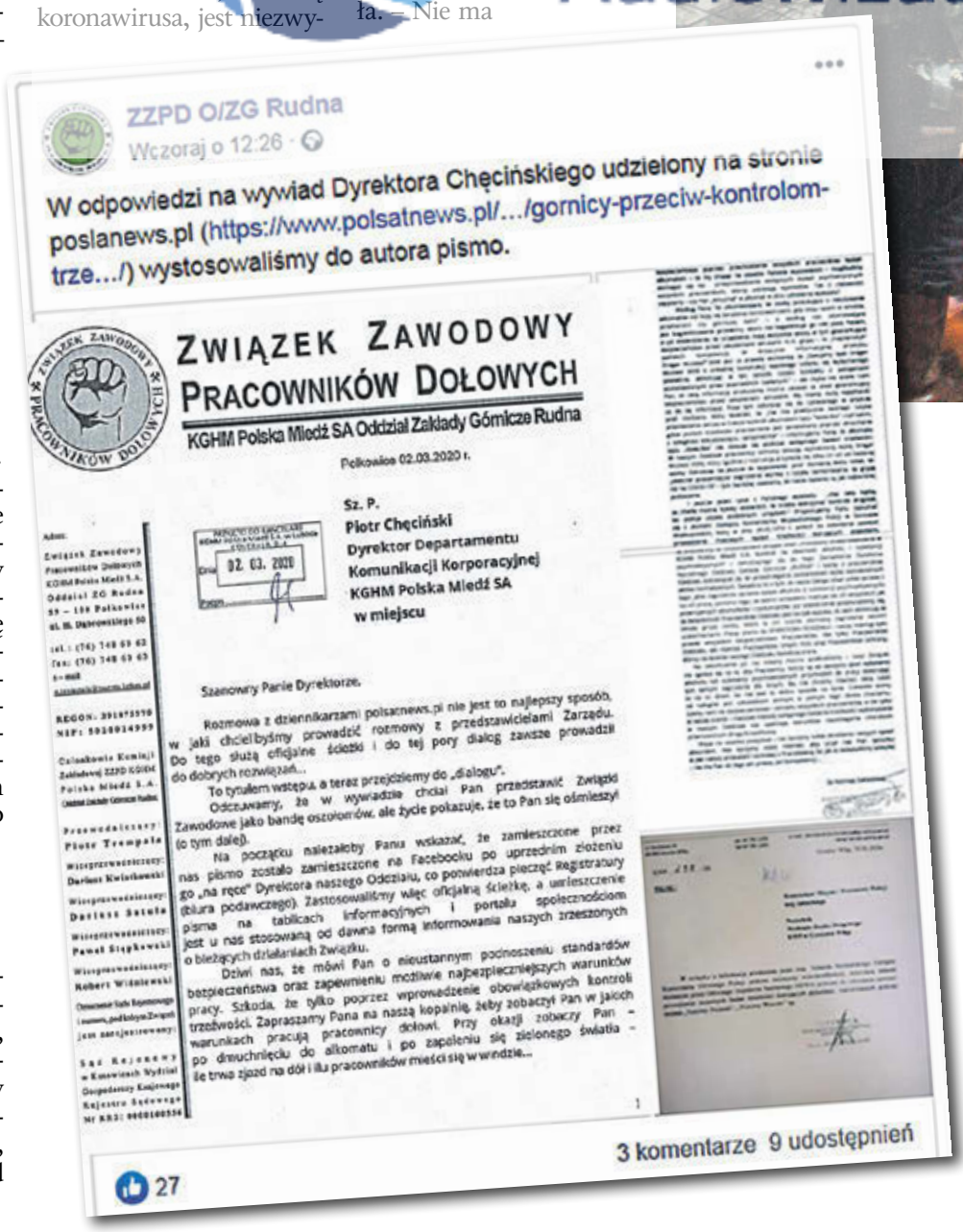

ZZPD O/ZG Rudna
Wczoraj o 12:26

W odpowiedzi na wywiad Dyrektora Chęcińskiego udzielony na stronie poslanews.pl (https://www.polsatnews.pl/…/gornicy-przeciw-kontrolom-trze…/) wystosowaliśmy do autora pismo.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW DOŁOWYCH
KGHM Polska Miedź SA Oddział Zakłady Górnicze Rudna

Polkowice 02.03.2020 r.

Sz. P.
Piotr Chęciński
Dyrektor Departamentu
Komunikacji Korporacyjnej
KGHM Polska Miedź SA
w miejscu

Szanowny Panie Dyrektorze,

Rozmowa z dziennikarzami polsatnews.pl nie jest to najlepszy sposób, w jaki chcielibyśmy prowadzić rozmowy z przedstawicielami Zarządu. Do tego służą oficjalne ścieżki i do tej pory dialog zawsze prowadził do dobrych rozwiązań...

To tytułem wstępu, a teraz przejdziemy do „dialogu".

Odczuwamy, że w wywiadzie chciał Pan przedstawić Związki Zawodowe jako bandę oszołomów, ale życie pokazuje, że to Pan się ośmieszył (o tym dalej).

Na początku należałoby Panu wskazać, że zamieszczone przez nas pismo zostało zamieszczone na Facebocku po uprzednim złożeniu go „na ręce" Dyrektora naszego Oddziału, co potwierdza pieczęć Registratury (biura podawczego). Zastosowaliśmy więc oficjalną ścieżkę, a umieszczenie pisma na tablicach informacyjnych i portalu społecznościowym jest u nas stosowaną od dawna formą informowania naszych zrzeszonych o bieżących działaniach Związku.

Dziwi nas, że mówi Pan o nieustannym podnoszeniu standardów bezpieczeństwa oraz zapewnieniu możliwie najbezpieczniejszych warunków pracy. Szkoda, że tylko poprzez wprowadzenie obowiązkowych kontroli trzeźwości. Zapraszamy Pana na naszą kopalnię, żeby zobaczył Pan w jakich warunkach pracują pracownicy dołowi. Przy okazji zobaczy Pan – po dmuchnięciu do alkomatu i po zapaleniu się zielonego światła – że trwa zjazd na dół i ilu pracowników mieści się w windzie...

3 komentarze 9 udostępnień
27

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Ciekawostki z dawnych czasów

Cenotafy Ziemi Lubińskiej – część 3 (Stara Rudna)

Nie jest znana dokładna data jego budowy, ale powstał zaraz po zakończeniu I wojny światowej. Przewrócony został po II wojnie światowej i zapomniany. Zarośnięty bluszczem i bzem przeleżał do 16 listopada 2016 r., kiedy to grupa pasjonatów ze Starej Rudnej pod przewodnictwem Remigiusza Szlamy, przy pomocy miejscowych władz oczyściła i odwróciła elementy pomnika.

Na dwóch kolumnach, po obu stronach postaci żołnierza znajdują się nazwiska 53 mieszkańców Starej Rudnej, Brodowa, Juszowic, Radomiłowa, Toszowic i Wądroża poległych w I wojnie światowej – spis nazwisk poniżej.

Pomnik zbudowany jest z piaskowca składa się z dwóch części – górnej i dolnej, która połamała się upadając. Szerokość pomnika wynosi 233 cm, wysokość 295 cm, grubość to około 35 cm. Do jego obrócenia musiał być użyty dźwig. Pomnik zlokalizowany jest w środku wioski, obok ruin kościoła, można go dostrzec z ulicy.

Opracował: Henryk Rusewicz

Góra pomnika:
Im Weltkriege 1914-1919 starben
aus dem Kirchspiele Altraudten den Heldentod für das Vaterland
Żołnierzom z parafii Stara Rudna poległym bohaterską śmiercią za ojczyznę w wojnie światowej 1914-1919

Lewa strona pomnika:	Prawa strona pomnika:
Aus Altraudten (ze Starej Rudnej)	Aus Jauschwitz (z Juszowic)
Martin Otto	Bruno Hilse
Ernst Milde	Gustav Mai
Paul Pietsch	Lothar Loeper
Ernst Hoffmann	Georg Loeper
Max Brendel	August Hoffmann
Ernst Neumann	Fritz Scholz
Otto Stückel	Aus Thielau (z Radomiłowa)
Rudolf Stiegler	Reinhold Bartsch
Richard Kuntke	Wilhelm Berger
Rudolf Weidt	Paul Koeppert
Wilhelm Wild	Paul Marx
Paul Engel	Erdmann Münzer
Gustav Schliebs	Robert Gärtner
Karl Otto	Emil Henatsch
Georg Gramsch	Paul Brodkorb
Walter Gramsch	
Aus Brodelwitz (z Brodowa)	Aus Töschwitz (z Toszowic)
Gustav Hein	Wilhelm Bartsch
Hermann Hein	Friedrich Drescher
Reinhold Jäkel	Johann Lemberg
Otto Kätzner	Max Baum
Hermann Ludwig	Adolf Weiss
Karl Burkert	Richard Menzel
Klaus Kreschau	Richard Kleiber
... Pfitzner	Aus Wandritsch (z Wądroża)
Fritz Schwarz	Paul Wutke
... Henatsch	Friedrich Methner
... ...hold	Hermann Prüfer
	Friedrich Kerber
	Max Niedero...

Historyczna Pocztówka

Aleja Niepodległości – Jamniki

Jedna z głównych arterii komunikacyjnych Lubina w latach 80. i 90. ubiegłego wieku. Z lewej strony pasaż handlowy Jamniki. Pocztówka wydana w 1975 roku przez Krajową Agencję Wydawniczą według fotografii J. Makarewicza.

Krzyżówka panoramiczna

Centrum Innowacji Audiowizualnych

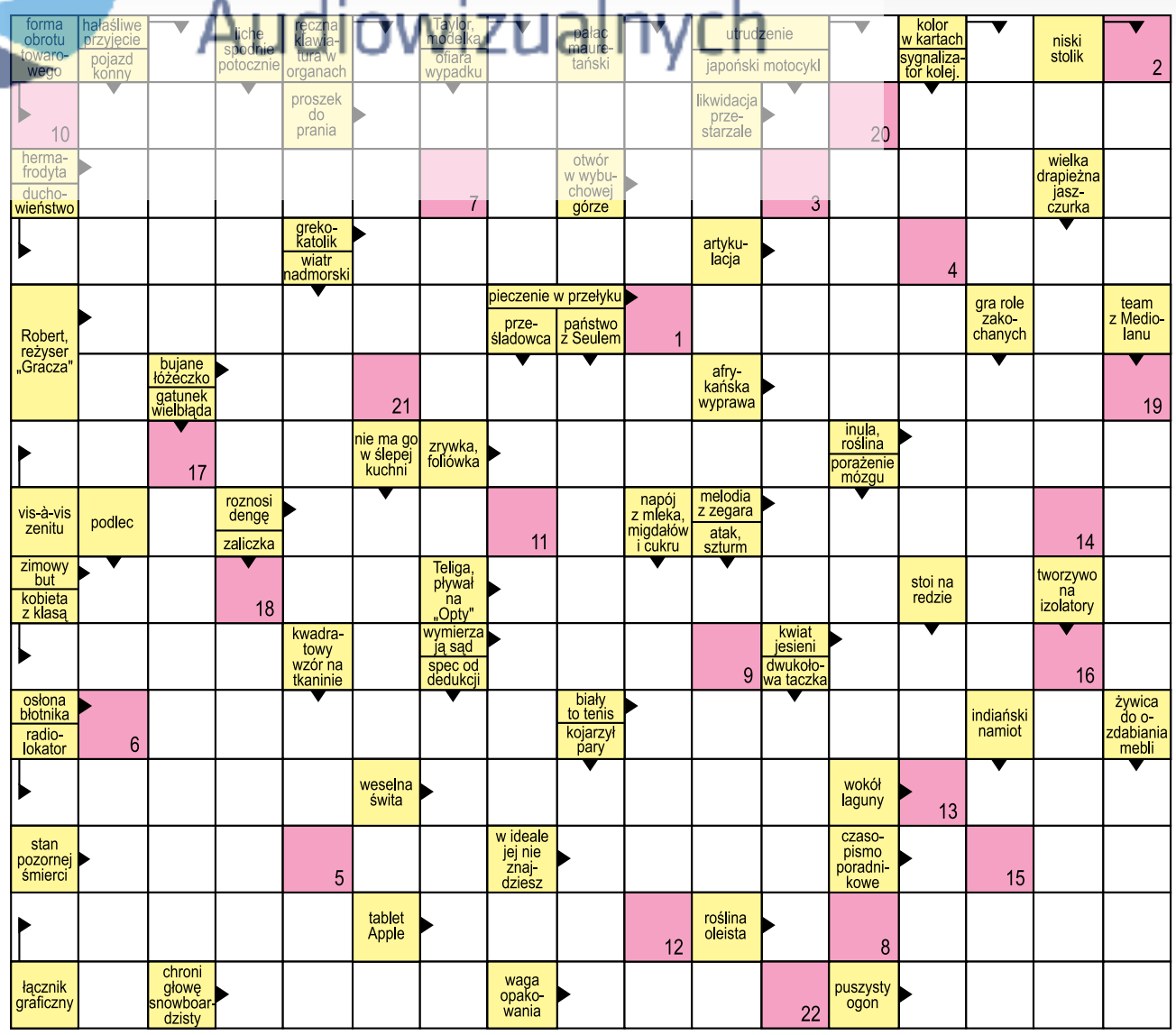

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Kiedy na naszym odcinku S3 pojawią się MOP-y?

Fot. TV Regionalna.pl

Na MOP-y trzeba poczekać

Najwcześniej latem tego roku pojawią się pierwsze w pełni funkcjonalne Miejsca Obsługi Podróżnych przy trasie S3, na odcinku między Jaworem a Polkowicami. Oznacza to roczne opóźnienie, bo według pierwszych zapowiedzi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad MOP-y miały być wybudowane w czerwcu zeszłego roku.

Przypomnijmy, w połowie czerwca 2019 r. miała zostać ukończona budowa MOP-ów w okolicy Polkowic i węzła Lubin Północ, ze stacjami paliw sieci BP. Tu jednak na przeszkodzie stanął konflikt między GDDKiA i byłym już wykonawcą tej części trasy S3, firmą Salini Polska. Firma ostatecznie straciła kontrakt i konieczne było rozpisanie nowego przetargu na budowę ekspresówki.

– Kontraktowy termin oddania do użytkowania tego etapu drogi S3 to drugi kwartał 2021 roku. Natomiast termin oddania obu MOP-ów do użytkowania to jeden miesiąc po oddaniu S3 – zapowiada Magdalena Szumiata, rzeczniczka prasowa wrocławskiego oddziału GDDKiA.

Z kolei przy węzłach Kochlice Wschód i Kochlice Zachód miały stanąć – także w zeszłym roku – dystrybutory Lotosu. Firma dopiero teraz wybiera wykonawcę obu punktów i zamierza zamknąć temat budowy MOP-ów w trzecim kwartale tego roku.

W takim samym czasie mają powstać pełne MOP-y w pobliżu Jawora, pod marką Orlenu. Spółka czeka na pozwolenie na budowę, wydawane przez wojewodę.

Joanna Dziubek

Wyremontują wiadukty na A4. Będą utrudnienia w ruchu

Na spore utrudnienia powinni się przygotować kierowcy podróżujący autostradą A4. Na odcinku pomiędzy Wrocławiem a Legnicą wkrótce zostanie wyremontowanych sześć wiaduktów, a jeden całkowicie rozebrany. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu podpisała już umowę z wykonawcą tej inwestycji.

Fot. GDDKiA

Wszystkie wiadukty przeznaczone do remontu znajdują się na odcinku pomiędzy Wrocławiem a Legnicą

– Ze względu na pogarszający się stan techniczny podpór wiaduktów nad autostradą A4 podjęliśmy decyzję o pilnym remoncie kilku wiaduktów oraz rozbiórkę jednego takiego obiektu, który kilka lat temu został wyłączony z ruchu. Wszystkie wiadukty przeznaczone do remontu znajdują się na odcinku pomiędzy Wrocławiem a Legnicą – informuje Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA.

Obiekty zlokalizowane są w okolicach miejscowości: Wądroże Wielkie, Budziszów Wielki, Piotrowice, Strzeganowice, Biskupice, Nowa Wieś Wrocławska. Wyburzony ma zostać wiadukt w Sadkowie.

W związku z pracami mogą występować duże utrudnienia w ruchu. W miejscu prowadzonych robót zawężona będzie jezdnia i zostaną wprowadzone ograniczenia prędkości. Zacznie też obowiązywać zakaz przejazdu dla pojazdów ponadgabarytowych.

Wykonawcą modernizacji i rozbiórki obiektów jest konsorcjum firm Rotomat i Probudowa. Wartość kontraktu wynosi ok. 3,7 mln zł. Prace mają zostać ukończone do końca tego roku.

Szymon Kwapiński

Centrum Innowacji Audiowizualnych

ŚCINAWA BIERZE SIĘ ZA REMONT RYNKU

Ścinawa szuka firmy, która zrewitalizuje jej rynek. Modernizacja centrum ma się zakończyć do połowy przyszłego roku, zaś zainteresowani wykonaniem prac mogą się zgłaszać do 25 marca.

Fontanna, deptak, miejsca odpoczynku z ławkami, a wokół drzewa i krzewy – tak ma wyglądać zrewitalizowany rynek w Ścinawie. Gmina już jakiś czas temu przygotowała projekt modernizacji, otrzymała zgodę od konserwatora zabytków, a później udało jej się pozyskać najpierw 6,5 mln zł, a potem jeszcze kolejny milion złotych dofinansowania na tę inwestycję. Teraz ogłoszono przetarg na wykonanie prac.

Fot. wizualizacja UMiG Ścinawa

Tak w przyszłości ma wyglądać zrewitalizowane centrum miasta

Zakres złożonego przez gminę projektu obejmuje: zmodernizowanie płyty wokół ratusza, na której ma powstać deptak, a na nim mała architektura, tj. oświetlenie, ławki, elementy o funkcji wypoczynkowej, jednak główną atrakcją tego miejsca będzie fontanna. Rewitalizacja zabytkowej strefy rynku obejmuje również: modernizację i przebudowę dróg gminnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą, rewitalizację terenu przy ulicy 1 Maja wraz z istniejącym parkingiem, budowę toalety miejskiej i placu zabaw.

Rewitalizacja centrum prowadzona będzie w obrębie ulic Mickiewicza, Rynek, Grodzka i 1 Maja. W związku ze skalą przedsięwzięcia na czas trwania inwestycji planowana jest zmiana w organizacji ruchu, o czym mieszkańcy będą na bieżąco informowani.

Ponadto ścinawski samorząd w marcu ogłosi kolejny konkurs dla mieszkańców na remonty i modernizacje budynków mieszkalnych, mieszkalno-usługowych i usługowych. Również w ten sposób chce upiększyć rynek i jego najbliższą okolicę.

Marta Czachórska

reklama

Centrum Innowacji Audiowizualnych

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW

NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW, DO KTÓREGO MIESZKAŃCY, W RAMACH OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI, MOGĄ ODDAWAĆ ODPADY NIEBEZPIECZNE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
07.03.2020 r.	Składowa 5	Tysiąclecia 2	Wiśniowa 35	Stary Lubin 34	Kamienna 43

WWW.ODPADY.LUBIN.PL

MPWiK ODPADY LUBIN

Najlepsi na Dolnym Śląsku

W pierwszym turnieju eliminacyjnym trójek chłopców Kinder Joy of moving na Dolnym Śląsku w piłce siatkowej Akademia UKPS Lubin nie zawiodła i stanęła na najwyższym stopniu podium.

1. miejsce UKPS Lubin 1 zdobyło w składzie: Tomek Kryś, Patryk Juszczak, Michał Smętek, Krzysztof Bonk i Szymon Dydniański. Druga drużyna zajęła 7. miejsce, a reprezentowali ją: Kacper Powałko, Filip Biedrzycki i Karol Blicharski.

W turnieju udział wzięło 20 drużyn m.in z Milicza, Wałbrzycha, Jawora, Wrocławia, Lubina, Bielawy. UKPS 1 Lubin wygrało swoje wszystkie spotkania grupowe bardzo pewnie. W finale lubinianie pokonali Kinder 1 Wałbrzych 25:15 i tylko w tym jednym przypadku, była to największa liczba punktów, jaką lubinianie stracili w tym turnieju.

Druga ekipa nie jest jeszcze tak doświadczona jak koledzy. Mimo to, jak na pierwszy swój występ, zajmują wysokie 7. miejsce. Widać potencjał i możliwość walki o wyższe lokaty.

MISZ

Fot. Archiwum UKSP Lubin

Wielki sukces na 20 drużyn z naszego województwa

Wydarli punkty w Bydgoszczy

» Bardzo wyrównane spotkanie w ramach 22. kolejki PlusLigi sprezentowali swoim kibicom zawodnicy Cuprum Lubin i Visły Bydgoszcz. Po pięciu setach ręce w geście zwycięstwa unieśli lubinianie.

Visła Bydgoszcz przystępowała do meczu bez pierwszego trenera Przemysława Michalczyka, z którym klub ostatecznie rozwiązał kontrakt. Jego funkcję pełnił podczas spotkania przeciwko Cuprum asystent, Marcin Ogonowski. Trudna sytuacja w sztabie, a dodatkowo ostatnie miejsce w PlusLidze nie było motywujące dla Visły. Mimo to ekipa Bydgoszczy postawiła wysoko poprzeczkę Cuprum Lubin, które potrzebowało punktów jak powietrza, gdyż mocno wierzy jeszcze w to, że zagra w play-offach.

Mecz dobrze zaczęli przyjezdni, którzy skutecznym blokiem uzyskali prowadzenie 0:2. Zdeterminowana Visła odrobiła straty, a z czasem wyszła na prowadzenie, między innymi dzięki skutecznej grze przy siatce Gonzalo Quirodze. Pierwszy set pod koniec grany na przewagi wygrali gospodarze.

W drugim do głosu doszli już przyjezdni, którzy grali lepiej w elemencie bloku. Również na zagrywce prezentacja Cuprum była znacznie lepsza, a świadczy o tym choćby as serwisowy Rodriguesa Tavaresa. Lubinianie wygrali 23:25.

Następne sety to bardzo wyrównana konfrontacja. Po secie wygrali gospodarze i goście, ostatecznie doprowadzając do tie breaka.

Przemysław Smoliński i Jakub Ziobrowski otworzyli wynik piątej części meczu. Po chwili z pajpa Kamil Maruszczyk podwyższył na 1:3. Ekipa Marcelo Fronckowiaka nie dała sobie zabrać prowadzenia i ostatecznie wygrała 13:15.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Mariusz Babicz

Po pięciu setach ręce w geście zwycięstwa unieśli lubinianie

Visła Bydgoszcz – Cuprum Lubin 2:3 (29:27, 23:25, 25:20, 20:25, 12:15)

BKS Visła Bydgoszcz: Gałązka, Woch, Gryc, Quiroga, Gil, Urbanowicz, Siwczyk, Peszko, Cieślik, Masny, Filip, Libero: Bonisławski, Szymura.

Cuprum Lubin: Lipiński, Maruszczyk, Zawalski, Gorzkiewicz, Ziobrowski, Dvoranen, Biegun, Smoliński, Tavares, Sacharewicz, Domagała, Morozow, Libero: Gruszczyński, Makoś.

Hala Łuczniczka w Bydgoszczy

PlusLiga 2019/2020

Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	Projekt Warszawa	22	20	2	62-20	56
2.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	22	18	4	61-21	55
3.	PGE Skra Bełchatów	22	16	6	54-27	48
4.	Jastrzębski Węgiel	22	16	6	50-30	45
5.	Lotos Trefl Gdańsk	21	11	10	45-38	35
6.	GKS Katowice	22	9	13	44-53	29
7.	Cerrad Czarni Radom	20	9	11	38-42	28
8.	Indykpol AZS Olsztyn	20	9	11	38-42	26
9.	Aluron Virtu Warta Zawiercie	21	9	12	34-45	26
10.	MKS Ślepsk Malow Suwałki	21	9	12	35-48	25
11.	**Cuprum Lubin**	**22**	**8**	**14**	**32-50**	**23**
12.	MKS Będzin	21	8	13	33-49	21
13.	Asseco Resovia	22	6	16	32-54	21
14.	BKS Visła Bydgoszcz	22	2	20	25-64	12

Kolejka 22:

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Lotos Trefl Gdańsk	3:2
Projekt Warszawa – GKS Katowice	3:2
Jastrzębski Węgiel – Asseco Resovia	3:0
MKS Ślepsk Malow Suwałki – Cerrad Czarni Radom	1:3
Aluron Virtu Warta Zawiercie – PGE Skra Bełchatów	3:1
BKS Visła Bydgoszcz – Cuprum Lubin	2:3
MKS Będzin – Indykpol AZS Olsztyn	- : -

reklama

STRZELNICA W LUBINIE

RCS. Regionalne Centrum Sportowe

- 14 stanowisk do broni palnej
- 10 stanowisk do broni pneumatycznej
- szkolenie strzeleckie, broń i amunicja w cenie
- strzelanie bez pozwolenia na broń lub z własnej broni

ZAREZERWUJ TERMIN JUŻ DZIŚ!
tel. 783 018 316

Centrum Sportów Strzeleckich
Lubin, ul. Baczynowa 3

więcej na www.rcslubin.pl/strzelnica

CUPRUM arena
Dzień Kobiet
7 marca
Centrum Innowacji Audiowizualnych
z Małgorzatą
ROZENEK
Stoiska konsultacyjne
5th Avenue
REVLON PROFESSIONAL
DOUGLAS
DrOKO
Grochowskich Pracownia Florystyczna
INGLOT
SUPER-PHARM
UANFIT
MediaMarkt
Pokaz Mody
Twarzy Cuprum Arena
15:00 – 16:30

ATP Acapulco: Łukasz Kubot i Marcelo Melo tryumfatorami

Łukasz Kubot i Marcelo Melo wygrali turniej debla zawodów ATP Tour 500 na kortach twardych w Acapulco. Polsko-brazylijski duet pokonał ekipę Juan Sebastian Cabal i Robert Farah.

401. deblowe zwycięstwo Łukasza Kubota przypadło na meksykański turniej ATP Acapulco 500. Mecz trwał aż dwie godziny i 32 minuty. Polsko-brazylijski duet zdobył cztery punkty z rzędu i wygrał cały mecz 7:6(6), 6:7(4), 11-9.

Abierto Mexicano Telcel, Acapulco (Meksyk); TP Tour 500, kort twardy, pula nagród 1,845 mln dolarów

Finał gry podwójnej: Łukasz Kubot (Polska, 2) / Marcelo Melo (Brazylia, 2) - Juan Sebastian Cabal (Kolumbia, 1) / Robert Farah (Kolumbia, 1) 7:6(6), 6:7(4), 11-9

MARIUSZ BABICZ

Fot. Archiwum zawodników

Mecz trwał aż dwie godziny i 32 minuty

MISTRZ POLSKI ZA SILNY

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin zmierzyli się z najlepszą drużyną w kraju i jednym z kandydatów do końcowego triumfu w Lidze Mistrzów. Spotkanie z PGE Vive Kielce było lekcją piłki ręcznej od aktualnego lidera i mistrza Polski. Goście wygrali w Lubinie 35:25 (18:10).

Spotkanie z PGE Vive Kielce było lekcją piłki ręcznej od aktualnego lidera

Fot. Paweł Andrachiewicz

Mecz z aktualnym mistrzem Polski z Kielc był okazją do zobaczenia w akcji zawodników ze ścisłej światowej czołówki. Na parkiecie zobaczyliśmy między innymi hiszpańskich mistrzów Europy, a także wielu innych reprezentantów różnych krajów. Lider rozgrywek, potentat ligi i uczestnik Ligi Mistrzów był murowanym faworytem spotkania. Naprzeciw gwiazd z Kielc stanęła lubińska młodzież, wspierana przez kilku doświadczonych graczy.

Kibice nie zdążyli się jeszcze rozsiąść wygodnie w hali RCS, a już padły cztery bramki. Po 70 sekundach na tablicy wyników był remis po 2. W 5. minucie lubinianie, po atomowym rzucie Pawła Dudkowskiego, wyszli na prowadzenie. Mistrzowie Polski nie potrzebowali dużo czasu, aby pokazać swoją moc. Pięć bramek z rzędu w niespełna pięć minut sprawiło, że zrobiło się 3:7. Trzy razy w tym czasie trafił były skrzydłowy Zagłębia, Arkadiusz Moryto. Tymczasem miedziowi zacięli się na trzeciej bramce i nie mogli się przełamać. Czwarta bramka dla gospodarzy padła po trafieniu z koła w 14. minucie. Przewaga po stronie gości rosła i do przerwy lider PGNiG Superligi Mężczyzn prowadził w Lubinie 18:10.

Początek drugiej połowy to wyrównana gra, głównie za sprawą Michała Stankiewicza. Obrotowy Zagłębia zdobył dwie bramki i po faulu na nim miedziowi mieli rzut karny, którego na bramkę zamienił Jakub Bogacz. Lubinianie drugą połowę zaczęli podobnie jak pierwszą – od prowadzenia 3:2, jednak później na parkiecie znów dominowali faworyci. Skutecznością na skrzydle imponował Arkadiusz Moryto i dziesięć minut po zmianie stron Vive wygrywało 25:15, zmierzając po pewne zwycięstwo w Lubinie. Zagłębie drugą połowę zagrało dużo lepiej niż pierwszą, ale mecz zakończył się zwycięstwem podopiecznych Talanta Dujshebajeva różnicą dziesięciu bramek.

– Od samego początku wyszliśmy i zaczęliśmy odważnie grać. Nie można jednak z takim przeciwnikiem jak Vive popełniać takich prostych błędów, bo to automatycznie karcili rywale. Nie wykorzystywaliśmy stuprocentowych sytuacji, a Vive zdobywało w tym czasie dość łatwe bramki. Ciężka praca, którą wykonywaliśmy często była dość łatwo zaprzepaszczona – mówił po meczu Bartłomiej Jaszka, trener Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

MKS Zagłębie Lubin – PGE Vive Kielce 25:35 (10:18)

MVP meczu: Arkadiusz Moryto (PGE Vive)

Zagłębie: Schodowski, Wiącek – Borowczyk 2, Stankiewicz 4, Pawlaczyk, Gębala 1, Dudkowski 1, Sroczyk, Tokaj 1, Pietruszko 2, Marciniak 3, Hajnos, Bogacz 4, Kupiec 3, Adamski, Chychykalo 4.

Vive: Korcecki, Wałach – Vujović 6, Pehlivan 3, Aguinagalde 4, Lijewski 3, Kulesh 4, Moryto 9, Surgiel, Zdziech, Fernandez 6, Daniel Dujshebaev, Guillo.

Msc	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P_Zd	P_St			
1.	PGE VIVE Kielce	23	22	1	0	0	830	550	**280**	**66**	3			
2.	ORLEN Wisła Płock	22	21	1	0	0	646	476	**170**	**63**	3			
3.	NMC Górnik Zabrze	23	19	4	1	0	666	581	**85**	**56**	13			
4.	Azoty-Puławy	23	15	8	0	2	696	610	**86**	**47**	22			
5.	Gwardia Opole	22	13	9	2	0	594	601	**-7**	**37**	29			
6.	Energa MKS Kalisz	23	11	12	1	1	584	628	**-44**	**33**	36			
7.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	23	10	13	0	1	607	648	**-41**	**31**	38			
8.	MKS Zagłębie Lubin	23	10	13	1	0	603	656	**-53**	**29**	40			
9.	KS SPR Chrobry Głogów	22	8	14	1	3	592	626	**-34**	**26**	40			
10.	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	23	7	16	0	0	613	654	**-41**	**21**	48	3	10	58
11.	MMTS Kwidzyn	23	7	16	0	0	588	657	**-69**	**21**	48	3	0	48
12.	SPR Stal Mielec	23	6	17	1	0	563	670	**-107**	**17**	52	3	1	47
13.	Torus Wybrzeże Gdańsk	22	6	16	1	0	536	621	**-85**	**17**	49	3	0	46
14.	Grupa Azoty Tarnów	23	4	19	1	2	542	682	**-140**	**13**	56			

Dobry akcent na koniec rozgrywek

Podopieczne Przemysława Cedro na zakończenie rozgrywek Ligi Młodziczek w grupie finałowej wystąpiły w roli gospodyń. Na parkiecie sali Szkoły Podstawowej nr 7 podejmowały zawodniczki z Milicza i Wrocławia.

Siatkarki UKPS Lubin zanotowały przegraną z KS Milicz 0:2 (23:25, 21:25) i wygraną 2:1 (14:25, 25:21, 15:8) po emocjonującym meczu przeciwko MKS MOS Wrocław.

– Z Wrocławiem dziewczyny pokazały, że gra się do końca. Przegrywały 1:0 i 18:14 w drugim secie, wtedy za sprawą bardzo dobrych zagrywek Gosi, losy seta się odwróciły. Tie break to już powrót dziewczyn do swojej gry i pewna wygrana – podsumowuje Przemysław Cedro, szkoleniowiec młodziczek UKSP Lubin.

Ostatecznie na koniec rozgrywek, dziewczęta zajęły 14. miejsce.

MISZ

Siatkarki UKPS Lubin zanotowały jedną przegraną i jedne zwycięstwo

Fot. Mariusz Babicz

W SWOJEJ GRUPIE niepokonane

Piąte miejsce polskich szpadzistek pozostawiło niedosyt, ale po początkowym zwycięstwie z Wielką Brytanią nasza drużyna w ćwierćfinale przegrała z reprezentacją Izraela 44:43. Nasze pogromczynie dotarły do finału. Izraelki nie zdołały sprostać Włoszkom, Polki natomiast odniosły komplet zwycięstw w tabeli 5-8 (z Węgierkami 45:43 i Hiszpankami 45:32) i zajęły 5. lokatę. Podium uzupełniły Rosjanki. Podczas Mistrzostw Europy o laury walczyły: Gloria Klughardt, Kinga Zgryźniak, Alicja Klasik i Anna Wieczorek.

MISZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5 | tel. 730 540 730 | www.rtbs-lubin.pl

Centrum Innowacji Audiowizualnych

ODPADY ZIELONE – JAK SIĘ ICH POZBYĆ?

Bukiety, wiązanki, pojedyncze kwiatki... Kwiaty to zawsze świetny pomysł na prezent. Pamiętajmy, że zwiędnięte i stare kwiaty należy wyrzucać do pojemnika brązowego, przeznaczonego na odpady ulegające biodegradacji lub bezpośrednio do kompostownika. Należy pamiętać, iż przed wyrzuceniem powinniśmy pozbyć się zbędnych folii, wstążek oraz sztucznych ozdób z naszych pięknych bukietów.

MPWiK

ODPADY LUBIN

NABÓR DO KLASY o profilu piłka ręczna

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoła Mistrzostwa Sportowego MKS Zagłębie Lubin ogłasza nabór SMS klas I o profilu piłka ręczna dla chłopców i dziewcząt z rocznika 2005.

Nabory odbędą się: 21 marca, 25 kwietnia i 9 maja

Fot. Mariusz Babicz

Nabory odbędą się: 21 marca, 25 kwietnia i 9 maja.

Zainteresowani powinni telefonicznie skontaktować się z trenerami:

– piłka ręczna dziewcząt – kontakt Elżbieta Szczepaniak tel. 501 718 617,

– piłka ręczna chłopców – kontakt Dariusz Bobrek tel. 693 552 672,

– piłka nożna – zasady i terminy określone przez Akademię Piłkarską KGHM Zagłębie Lubin, kontakt Jacek Jurkiewicz tel. 609 502 344,

- sporty indywidualne – zasady i terminy określone przez właściwe kluby sportowe, kontakt Piotr Wawnikiewicz tel. 605 435 400; Mariusz Knull 660 462 809.

Etapy rekrutacji:

1. Złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły.
2. Przedłożenie oświadczenia – zgody rodzica/prawnego opiekuna na udział w próbach sprawności fizycznej do SMS Zagłębie Lubin.
3. Przystąpienie do testów sportowych.
4. Złożenie wymaganych dokumentów po zakończeniu roku szkolnego.

LL

Czterech zapaśników, cztery medale

Podopieczni Ryszarda Podrażnika z Wiatru Wółów wzięli udział w Mistrzostwach Śląska w stylu wolnym w Rudzie Śląskiej.

Jak za każdym razem, Wiatr Wołów spisał się na medal. Lubinianin Max Rozpędek w kategorii 47 kg zajął drugie miejsce. Kuba Piotrowski w kategorii 53 kg również zdobył srebrny medal. Jan Bochenek w kategorii 53 kg uplasował się na trzecim miejscu, podobnie jak Igor Bachusz, który stanął na najniższym stopniu podium w kategorii 55 kg.

MISZ

Miedziowe pokonały na wyjeździe KPR Ruch Chorzów 30:25

Fot. Paweł Andrachiewicz

Kontrolowana WYGRANA

Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin zanotowały jedenastą wygraną z rzędu! Miedziowe pokonały na wyjeździe KPR Ruch Chorzów 30:25 (18:14).

Lubinianki rozpoczęły od mocnego uderzenia i po upływie dwunastu minut prowadziły już 7:3. Później podopiecznym Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej przydarzył się przestój, co szybko wykorzystały niebieskie. Pięć bramek z rzędu dało chorzowiankom pierwsze prowadzenie w meczu. Miedziowe na więcej rywalkom nie pozwoliły i do przerwy wypracowały czterobramkową przewagę – 18:14.

W drugiej połowie Metraco Zagłębie utrzymywało przewagę, wypracowaną w pierwszej części spotkania. Przez większość czasu lubinianki wygrywały różnicą 4-5 bramek. Osiem minut przed końcem spotkania było już 28:21 dla miedziowych i było jasne, że trzy punkty wrócą do Lubina.

ŁUKASZ LEMANIK

KPR Ruch Chorzów – Metraco Zagłębie Lubin 25:30 (14:18)

Ruch: Chojnacka, K. Gryczewska, Kuszka – Jasinowska 4, Drażyk 7, Polańska 4, Masłowska 1, Jaroszewska, Piotrkowska 4, Doktorczyk, Nimsz, Lipok 3, M. Gryczewska, Sójka, Grabińska, Stokowiec 2.

Metraco Zagłębie: Wąż, Maliczkiewicz – Stanisławczyk, Grzyb 4, Hartman 3, Trawczyńska 3, Buklarewicz, Górna 3, Ważna 3, Galińska 1, Zawistowska 4, Matieli 4, Noga, Belmas 3, Pielesz 1, Milojević 1.

Msc	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P_Zd	P_St
1.	MKS Perła Lublin	19	17	2	1	0	540	427	**113**	**50**	7
2.	Metraco Zagłębie Lubin	19	16	3	2	0	527	438	**89**	**46**	11
3.	KPR Gminy Kobierzyce	19	13	6	0	0	506	465	**41**	**39**	18
4.	EUROBUD JKS Jarosław	19	9	10	2	1	539	553	**-14**	**26**	31
5.	Młyny Stoisław Koszalin	19	7	12	0	4	496	477	**19**	**25**	32
6.	EKS Start Elbląg	19	8	11	0	1	498	524	**-26**	**25**	32
7.	MKS Piotrcovia Piotrków Tryb.	19	4	15	1	0	421	527	**-106**	**11**	46
8.	KPR Ruch Chorzów	19	2	17	0	0	464	580	**-116**	**6**	51

NA NOWYM SZLAKU

Stowarzyszenie Turystyki Pieszej Wędrowiec rozpoczęło rajd Szlakiem Polskiej Miedzi. Piechurzy ruszyli z Legnicy. Za nimi już drugi etap tej wyprawy.

– Pogodę mieliśmy wyśmienitą, po prostu to był strzał w dziesiątkę, bo następnego dnia od rana deszcz i wichury – wspomina Jan Doleziński, prezes STP Wędrowiec.

Ogółem w wyprawie uczestniczyło 18 osób, a trasa liczyła 25 km.

MISZ

Fot. Archiwum STP Wędrowiec

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

Z numerem 99 w Legii

Młody i perspektywiczny pomocnik trafił na Łazienkowską. Legia Warszawa, dzięki odstępnemu w wysokości 1,5 mln euro, pozyskała zawodnika na zasadzie transferu definitywnego.

Władze Legii były mocno zdeterminowane w pozyskaniu młodzieżowego reprezentanta Polski – Bartosza Slisza. Jeszcze z początkiem roku młody pomocnik mówił: „Niczego nie dostanę za darmo, a moja pozycja w drużynie musi być poparta ciężką pracą. Mam jednak nadzieję, że będzie to wyglądało tak jak w poprzedniej rundzie”.

Bartosz Slisz w statystykach klubowych wypadł najlepiej, jeśli chodzi o pokonane kilometry na boisku. „Młodzieżowiec października 2019”, zawsze skromnie wypowiadał się na temat swojego progresu, ale ten bacznie obserwowały kluby ekstraklasowe w Polsce. Slisz miał na swoim koncie także kilka rozegranych meczów w pełnym wymiarze czasowym, a ostatnia konfrontacja przeciwko Legii Warszawa, gdzie Zagłębie pokonało wojskowych 2:1, na pewno jeszcze bardziej podbudowała młodego pomocnika. W najwyższej klasie rozgrywkowej zagrał 48 spotkań.

– Wierzę, że pozyskanie Bartosza Slisza będzie pod wieloma względami przełomowe. Cieszę się, że ta wyjątkowa transakcja dotyczy młodego polskiego piłkarza i odbywa się na rynku wewnętrznym. To pokazuje z jednej strony, że liga potrzebuje silnych klubów, które chcą stawiać na najzdolniejszych młodych zawodników, a z drugiej jak ważna jest rola takich klubów jak Zagłębie Lubin, które konsekwentnie i mądrze stawiają na szkolenie – czytamy wypowiedź prezesa wojskowych Dariusza Mioduskiego na oficjalnej stronie Legii Warszawa.

Slisz wzmocnił Legię, a do Zagłębia w krótkim czasie trafił na zasadzie wypożyczenia, serbski skrzydłowy Dejan Drazić, zaś wcześniej 29-letni Rosjanin Evegeni Bashkirov.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Mariusz Babicz

Bartosz Slisz w najwyższej klasie rozgrywkowej zagrał 48 spotkań

Lubin stolicą Dolnego Śląska!

W ramach 24. kolejki PKO BP Ekstraklasy KGHM Zagłębie Lubin wygrało ze Śląskiem Wrocław w derbach Dolnego Śląska 3:1. Bramki zdobywali: Sasa Živec dwie i Patryk Szysz. Było też samobójcze trafienie Lubomira Guldana.

W składzie lubinian od pierwszej minuty do gry zostali delegowani nowi piłkarze, czyli Jewgienij Bashkirov i Dusan Drażić. Od początku to miedziowi byli stroną dominującą. Spotkanie odbywało się głównie w środkowej części boiska, a jedyna akcja bramkowa miała miejsce w 44. minucie, kiedy to obrońcy Śląska dwukrotnie wybijali piłkę z linii bramkowej.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. W 57. minucie gry długie podanie od Balicia przyjął Bohar, który wyłożył piłkę Živcowi, a ten zamienił podanie na bramkę. Gra ożywiła się w 62. minucie, kiedy strzał Płachety na słupek sparował Hładun. W następnej akcji do interwencji był zmuszony bramkarz gości po strzale Szysza. Fenomenalną akcją popisali się miedziowi w 68. minucie. Dośrodkowywał Drażić a nożycami bramkę zdobył Patryk Szysz. Chwilę później kolejnego gola strzelił Bohar. Jednak sędzia dopatrzył się spalonego. W 79. minucie Zagłębie zdobyło kolejną bramkę, tym razem prawidłową. Drażic dograł do Bohara, który wyłożył piłkę Živcowi, a ten wpisał się na listę strzelców.

Kibice nie mogli narzekać na brak emocji w drugiej części spotkania. W 84. minucie bramkę samobójcza strzelił Lubomir Guldan.

Drugą połowę zdominowali zawodnicy Martina Seveli.

W kolejnym spotkaniu miedziowi zmierzą się 4 marca na wyjeździe z ŁKS Łódź.

PIOTR FORTUNA

Fot. Paweł Andrachiewicz

Zagłębie Lubin wygrało ze Śląskiem Wrocław w derbach Dolnego Śląska 3:1

KGHM Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 3:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Sasa Živec 56', 2:0 Patryk Szysz 68', 3:0 Sasa Živec 79', 3:1 Filip Marković (sam. Lubomir Guldan) 84'

Zagłębie Lubin: Hładun – Czerwiński, Kopacz, Guldan (C), Balić – Baszkirow – Dražić (80. Tosik), Starzyński (90+2. Tajti), Živec, Bohar – Szysz (87. Nowak).

Śląsk Wrocław: Putnocky – Musonda, Puerto, Živulić, Stiglec – Łabojko (75. Gąska), Mączyński (C) – Pich (66. Marković), Chrapek, Płacheta – Raičević (87. Expósito).

PKO Ekstraklasa 2019/2020

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Legia Warszawa	24	15	3	6	48	51-24
2.	Cracovia	24	13	3	8	42	33-20
3.	Pogoń Szczecin	24	11	7	6	40	26-21
4.	Śląsk Wrocław	24	10	9	5	39	32-27
5.	Lech Poznań	24	10	8	6	38	40-23
6.	Lechia Gdańsk	24	10	7	7	37	28-27
7.	Piast Gliwice	24	11	4	9	37	25-24
8.	Wisła Płock	24	9	6	9	33	30-38
9.	KGHM Zagłębie Lubin	24	9	5	10	32	35-33
10.	Raków Częstochowa	24	10	2	12	32	30-37
11.	Jagiellonia Białystok	24	8	7	9	31	32-34
12.	Górnik Zabrze	24	7	9	8	30	30-30
13.	Wisła Kraków	24	8	3	13	27	30-37
14.	Arka Gdynia	24	6	7	11	25	21-34
15.	Korona Kielce	24	6	5	13	23	13-28
16.	ŁKS Łódź	24	4	5	15	17	22-41

Kolejka 24:

Raków Częstochowa – Piast Gliwice	2:0
Jagiellonia Białystok – Lech Poznań	1:1
Wisła Kraków – Wisła Płock	2:2
Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin	3:1
Legia Warszawa – Cracovia	2:1
Korona Kielce – Lechia Gdańsk	1:2
Arka Gdynia – ŁKS Łódź	1:1
KGHM Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław	3:1

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama